

PAWEŁ OKOŁOWSKI  
Uniwersytet Warszawski

**WSTĘP DO FILOZOFII.  
WYKŁAD PROF. BOGUSŁAWA WOLNIEWICZA  
DLA STUDENTÓW I ROKU INSTYTUTU FILOZOFII UW  
W ROKU AKADEMICKIM 1985/1986<sup>1</sup>**

Pamięci Profesora Wolniewicza  
(przygotowywane na Jego dziewięćdziesięciolecie)

**Wykład 1 (23.10.1985)**

Informacje organizacyjne. Czym jest filozofia?

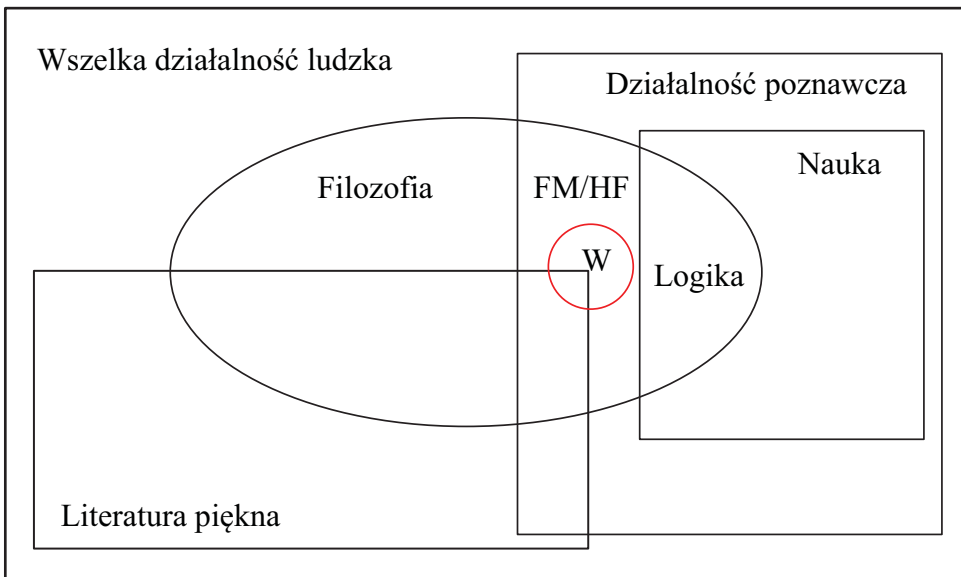
Obowiązujący studentów zakres przedmiotu *Epistemologia*: 1. treść wykładu; 2. znajomość tekstów źródłowych z ćwiczeń (z doc. Zbigniewem Musiałem i doc. Zbigniewem Majewskim); 3. dwa podręczniki: K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii. Teoria poznania. Metafizyka* (Warszawa 1983, 200 ss.) oraz J. J. Jadacki, *Spór o granice poznania. Prolegomena do epistemologii* (Warszawa 1985, 127 ss. – tekst główny).

W czerwcu 1986 odbędzie się egzamin pisemny (trzy pytania do wyboru z czterech, podanych każdemu oddzielnie).

<sup>1</sup> Pięćdziesięcioośmioletni wówczas Bogusław Wolniewicz, od trzech lat profesor nadzwyczajny, prowadził ten wykład dla ok. 20 słuchaczy (tylu nas było na roku). Zaliczali go, m.in., dzisiejsi pracownicy IF UW: dr hab. Magdalena Borowska, dr hab., prof. UW Marcin Poręba, dr hab., prof. UW Anna Wojtowicz; późniejsi redaktorzy Jerzy Haszczyński, Krzysztof Skowroński i Krzysztof Rak, tłumacz przysięgły Marek Kądzielski; uczęszczali na niego także doc. Zbigniew Musiał, doc. Ulrich Schrade i dr Jan Zubelewicz. Z planowanych 30 odbyły się w tamtym roku tylko 22 wykłady – co akurat dla wykładowcy słynącego z punktualności absolutnie nietypowe. Otóż Profesor na początku semestrów zimowego i letniego wyjeżdżał służbowo z zajęciami poza Warszawę. W tymże roku 1985 (cztery lata po wystąpieniu autora z PZPR) ukazała się druga, „profesorska”, książka Wolniewicza – *Ontologia sytuacji*. Nikt wtedy nie przypuszczał, że za osiem lat rozpocznie się późny acz intensywny okres pisarski w życiu Profesora (zwyczajnego już), który przyniesie kilkanaście tytułów książek. Przynajmniej połowa z nich to wybitne dzieła filozofii i jednocześnie literatury polskiej. Niniejsze notatki oddają, rzecz jasna, tylko cień blasku TAMTEGO WYKŁADU.

### Czym jest filozofia?

Filozofia nie jest nauką, choć bywa szczególną formą ludzkiej działalności poznawczej<sup>2</sup>. Na tle wszelkiej działalności ludzkiej stosunki zakresowe filozofii i dyscyplin pokrewnych (literatury, nauki, wszelkiej wiedzy) wyglądają jak na przedstawionym rysunku. Część wspólna filozofii i nauki to jedynie logika formalna. Działalność filozoficzno-poznawcza, poza logiką, to zarówno filozofia merytoryczna – rozwiązująca filozoficzne problemy (FM) jak i historia filozofii (HF). Nasz wykład mieściłby się w czerwonym owalu W – obejmując literaturę poznawczą i poznawczą działalność.



Rys. 1. Filozofia na tle innej działalności ludzkiej.

Część wspólna filozofii i literatury pięknej – niepoznawcza – to „kicz filozoficzny”. (Przy tym: Heidegger<sup>3</sup> to jest dobra literatura, a Husserl<sup>4</sup>

<sup>2</sup> Por. B. Wolniewicz, *Filozofia i wartości*, Warszawa 1993, s. VII–IX.

<sup>3</sup> O Martinie Heideggerze (1889–1976), po trzydziestu latach, powiada Profesor tak: „W sumie myślę, że to był jeden z wielkich filozoficznych błagierów” (tenże, *W stronę rozumu*, Warszawa 2015, s. 129).

<sup>4</sup> Czytamy, na przykład: „A z Moore’em o palmę pierwszeństwa w filozoficznym nudziarstwie

– marna. Największą literaturą XX w. jest *Proces* Kafki). Filozofię niepoznawczą i nieliteracką reprezentuje zaś pseudonauka (np. Hoimar von Ditfurth).

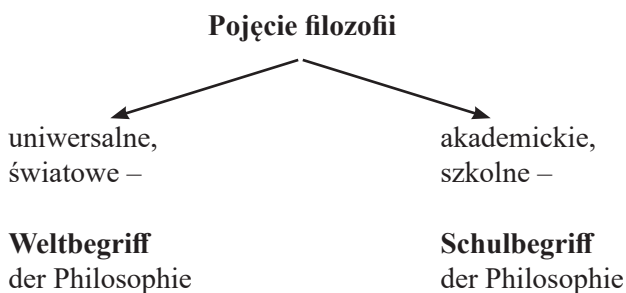
\*

Filozofia w XX w. płynie (merytorycznie) pięcioma głównymi nurtami. Oto one (będą na wykładzie kolejno charakteryzowane): 1) egzystencjalizm; 2) filozofia analityczna (podnurtem jest tu pozytywizm); 3) freudyzm; 4) marksizm; 5) filozofia chrześcijańska. (Niniejszy wykład mieści się w obrębie filozofii analitycznej, ale niepozytywistycznej).

### Wykład 2 (30.10.1985)

Czym jest filozofia? (ciąg dalszy).

Kant wyróżniał dwa pojęcia filozofii: uniwersalne i akademickie<sup>5</sup>.



Filozofia w rozumieniu (pojęciu) uniwersalnym to coś nieokreślonego – mgławica. W tym sensie każdy człowiek posiada swoją filozofię: jakieś zainteresowania, hierarchię wartości, poglądy etyczne i estetyczne, także jakieś poglądy na budowę świata.

Filozofia w pojęciu akademickim to coś ściśle określonego, sformułowanego i mającego wąskie grono wyznawców – specjalistów. (Negatywny był stosunek Nietzschego do tak rozumianej filozofii). Filozofia akademicka jest próbą kodyfikacji filozofii uniwersalnej (analogicznie jak

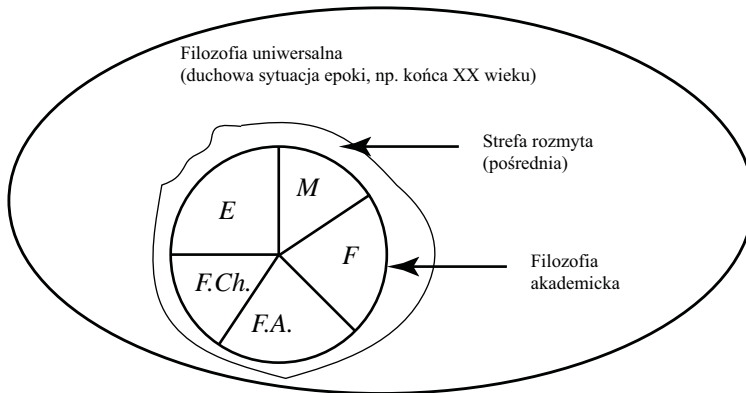
---

mógłby konkurować tylko Edmund Husserl (1859–1938). Są jednak maniacy, co to lubią” (tenże, T. Sommer, *Wolniewicz. Zdanie własne*, Warszawa 2010, s. 78).

<sup>5</sup> Por. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, przeł. R. Ingarden, Warszawa 1986, t. 2, s. 583–585; B. Wolniewicz, *Filozofia i wartości*, t. II, Warszawa 1998, s. 206.

gramatyka opisowa języka w stosunku do języka; pomaga nim operować). Pierwotnie istnieje filozofia uniwersalna (tak jak język, będący „mglawicą”, jest pierwotny względem gramatyki).

Filozofia akademicka mieści w sobie czy też rozpada się na zantagonizowane nurty – jak egzystencjalizm (*E*), marksizm (*M*) itd. Poglądowo można to przedstawić na rysunku.



Rys. 2. Duchowa sytuacja epoki wraz z jej filozofią akademicką.

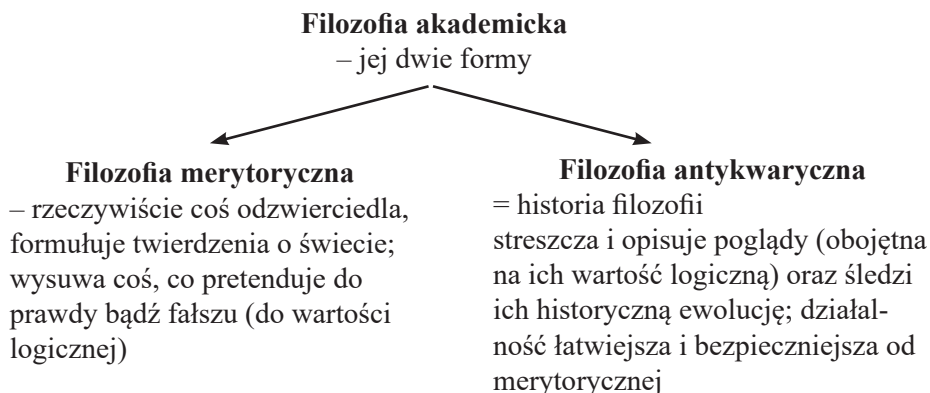
Duchową sytuację końca XX w. charakteryzują tendencje anarcho-irracjonalne – zwłaszcza ucieczka od dyscypliny. Żyjemy w Epoce Zamętu (*bhaktijogi*, TM – *medytacji transcendentalnej* itp.).

Filozofia akademicka jest obrazem filozofii uniwersalnej, ale jest obraz zdeformowany. Zawiera bowiem także takie segmenty, które niczego ze świata nie odzwierciedlają (np. fenomenologia<sup>6</sup>).

Filozofia akademicka uprawiana jest w dwóch formach, czy też na dwa sposoby: jako filozofia merytoryczna oraz jako antykwaryczna – czyli historia filozofii. Ta druga w istocie nie jest filozofią, tylko filologią<sup>7</sup>, działającą wedle schematu „*n*-tego opisywania cudzych poglądów”: „Kopernik → kopernikologia → metakopernikologia... itd.”.

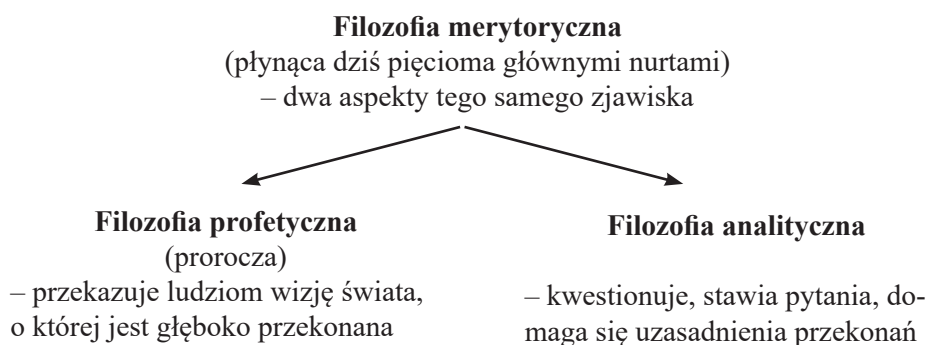
<sup>6</sup> Wyjątkiem w tym nurcie jest Max Scheler (1874–1928) – którego praca *Resentyment a moralność* była na seminarium prof. Wolniewicza owocnie dyskutowana (14.12.1994).

<sup>7</sup> Por. B. Wolniewicz, *O sytuacji we współczesnej filozofii*, w: tegoż, *Filozofia i wartości*, t. II, dz. cyt., s. 17.



Obecnie zasięg filozofii merytorycznej maleje, a antykwarycznej rośnie (co jest przejawem szerszego zjawiska – eskapizmu).

Filozofia merytoryczna ma dwa aspekty: analityczny i profetyczny.



### Wykład 3 (06.11.1985)

Zjawisko eskapizmu<sup>8</sup>.

Teza I: współcześnie ma miejsce ucieczka (ang. *to escape* – uciekać) od filozofii merytorycznej do antykwarycznej (czyli w historię filozofii).

Jakie są tego przyczyny? Po pierwsze, związek filozofii z polityką. Oto przykład z dziejów Polski. Przed II wojną światową istniał przedmiot uniwersytecki Głównie zasady nauk filozoficznych. Po 1945 r., mimo wpływu ZSRR, szkolnictwo wyższe funkcjonowało u nas na starych za-

<sup>8</sup> Na temat eskapizmu por. tamże, *Epoka zamętu* (1998), s. 334.

sadach. Przedmiot Główne zasady... pozostał i obowiązywał wszystkich studentów. (Było wówczas 7 egzaminów w ciągu 4 lat studiów filozoficznych: z Głównych zasad..., z Historii filozofii I, Historii filozofii II, Logiki, Psychologii, przedmiotu dodatkowego oraz egzamin magisterski)<sup>9</sup>. Ogólnie na studiach były przedmioty nauczania kierunkowe i obywatelskie, Główne zasady... należały do tych drugich<sup>10</sup>.

W 1949 r. odsunięto od władzy Władysława Gomułkę i rozpoczęła się w Polsce stalinizacja. Zmieniono wówczas ustawę o szkolnictwie wyższym. Przedmiot Główne zasady nauk filozoficznych zniesiono i zastąpiono Podstawami marksizmu-leninizmu. Rok 1956 przyniósł koniec stalinizmu w Polsce i powrót Gomułki do władzy. W marcu 1956 r. odbył się XX Zjazd KPZR – o doniosłym znaczeniu. Postawił dwie tezy: III wojna światowa nie jest nieuchronna a stalinizm był okresem błędów i wypaczeń socjalizmu. W Polsce znika też wtedy przedmiot Podstawy marksizmu-leninizmu, zastępują go Główne zagadnienia filozofii i teorii rozwoju społecznego (będące kompromisem pomiędzy dwoma tytułami poprzednimi). Zamieniono je potem na Główne zagadnienia i kierunki filozofii.

W 1968 r. miała miejsce pierwsza próba obalenia Gomułki, nieudana. Ale w 1969 r. wprowadzono przedmiot Zagadnienia filozofii marksistowskiej.

W 1970 r. odbyła się druga próba, udana, i Gomułkę obalono. Nazwę przedmiotu znów zmieniono, na „Zagadnienia filozofii marksistowsko-leninowskiej”<sup>11</sup>.

W latach 1980 i 1981 odbywały się strajki studenckie, w czasie których wysuwano różne żądania. W kwestii filozofii studenci nie wiedzieli, czego chcą; wiedzieli tylko, czego nie chcą – „marksizmu-leninizmu”. W tym ich eskapizm.

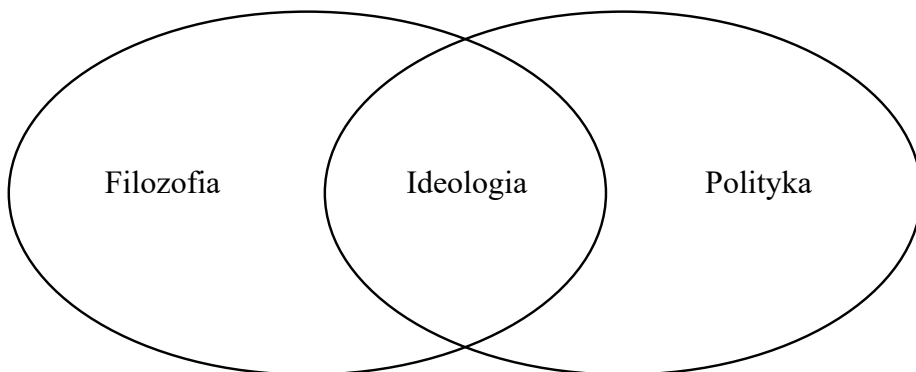
<sup>9</sup> W trakcie pięciu lat studiów w IF UW (1985–1992) egzaminów było 18 (P. O.).

<sup>10</sup> Profesor mówi o tym, ćwierć wieku później, w rozmowie z Tomaszem Sommerem. Por. B. Wolniewicz, T. Sommer, *Wolniewicz. Zdanie własne*, dz. cyt., s. 38–39.

<sup>11</sup> O Władysławie Gomułce i cenzurach politycznych z lat 1948/1949, 1956, 1968/1970 – por. tamże, s. 41–55. Por. też B. Wolniewicz, *Filozofia w Polsce Jaltańskiej*, w: tegoż, *Filozofia i wartości*, t. III, Warszawa 2003, s. 80–90.

Obecnie (w 1985 r. – P. O.) filozofia jako przedmiot wykładana jest pod różnymi nazwami, z różnymi wymaganiami i w różnym wymiarze godzin na różnych wydziałach uniwersytetów<sup>12</sup>.

Teza II wykładu: filozofia (merytoryczna) spleta się z polityką (jak na rysunku).



Rys. 3. Związek filozofii i polityki.

Ideologia = kwestie filozoficzne podatne na umasowienie i ważne dla władzy.

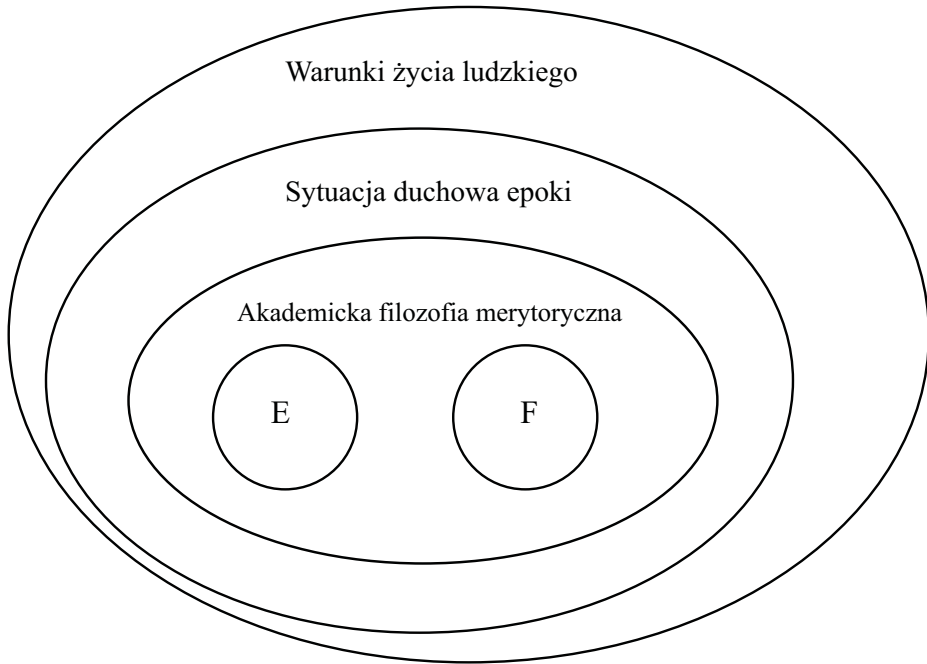
Przykładem frazesu ideologicznego jest obiegowe hasło „każdy ma prawo do szczęścia”<sup>13</sup>. Zatem także „Bogusław Wolniewicz ma prawo do szczęścia”. Nic z tego wszak nie wynika; hasło jest treściowo puste. Mówiąc słowami Marksa – to „opium dla ludu”.

Filozofia (merytoryczna) jest destrukcją ideologii. Eskapizm zaś powodowany jest ucieczką od ideologii – w kierunku neutralnej czy obojętnej historii filozofii. (Pomiędzy filozofią merytoryczną a antykwaryczną granica jest dziś rozmyta, co także jest wyrazem eskapizmu).

Teza III: w naszej epoce narasta irracjonalizm, czego przejawem jest dominacja egzystencjalizmu (E) i freudyzmu (F). Sytuacja wygląda jak na rysunku.

<sup>12</sup> Na Wydziale Elektrycznym PW w roku akademickim 1982/1983 przedmiot nadal nazywał się „Filozofia marksistowska” – 30 godz. wykładu i 30 ćwiczeń (P. O.).

<sup>13</sup> Hasło to Profesor omawia także po wielu latach, por. *W stronę rozumu*, dz. cyt., s. 117–118.



Rys. 4. Okoliczności narastania irracjonalizmu w dzisiejszym świecie.

Na sytuację duchową naszej epoki składają się, m.in., następujące zasadnicze elementy. Od XVIII wieku ma miejsce odpływ chrześcijaństwa z Europy, głosi się w niej jawnie poglądy ateistyczne. Od XIX wieku w świecie Zachodu narasta wiara w to, że nauka zajmie miejsce religii – wiara w postęp. Przybywa głosicieli „rewolucji naukowo-technicznej”. Płynie ta wiara dwoma korytami: liberalnym i socjalistycznym. (*There's plenty for all* – „starczy dla wszystkich” – to hasło klasycznego liberalizmu, amerykańizmu). W drugiej połowie XX w. wiara w postęp (częściowo) załamuje się, czego wyrazem jest egzystencjalizm.



**Wykład 4 (13.11.1985)**

Główne nurty filozofii współczesnej. Egzystencjalizm.

Na kolejnych wykładach będziemy starali się pokazać, jak każdy z pięciu głównych nurtów filozofii współczesnej (XX w.) pojmuje zadania (przedmiot) filozofii.

Jako synonimy egzystencjalizmu pojawiają się nazwy „antropologia filozoficzna” oraz „hermeneutyka filozoficzna”. Egzystencjalizm jest w istocie pewną odmianą antropologii filozoficznej.

Przedmiot filozofii w rozumieniu egzystencjalizmu to *egzystencja ludzka* (po niemiecku: istnienie = *Sein*; egzystencja ludzka = *Dasein*). Według egzystencjalistów, jedyne zadanie filozofii ma polegać na rozmyślaniu nad życiem ludzkim, to jest nad specjalnie pojmowaną naturą ludzką. Pisał, na przykład, Leszek Kołakowski: „Pytanie o sens życia ludzkiego to jest nerw filozofii”.

Jako nowy kierunek w filozofii egzystencjalizm zaczął się w latach 20. XX w. w Niemczech. Głównymi jego przedstawicielami byli profesorem: Marcin Heidegger i Karol Jaspers. To był egzystencjalizm akademicki. Po II wojnie światowej centrum egzystencjalizmu przenosi się do Francji, a głównymi jego przedstawicielami są Jean-Paul Sartre i Albert Camus. To egzystencjalizm artystyczno-literacki. W połowie zaś lat 60. powstaje w USA egzystencjalizm amerykański (tworzony przede wszystkim przez emigrantów z Niemiec). Czołowe jego postaci to Herbert Marcuse<sup>14</sup> i Erich Fromm. Ten, z kolei, egzystencjalizm był polityczny – z hasłami nowej lewicy (*New Left*)<sup>15</sup> i MMM (Marks-Mao-Marcuse).

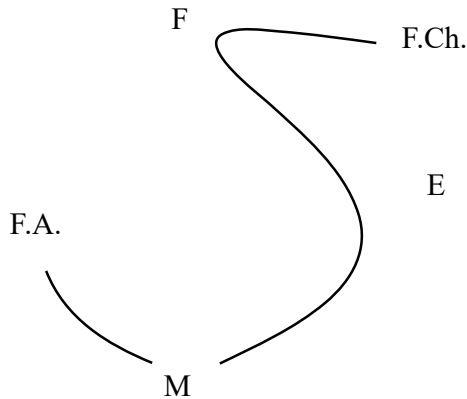
Najwybitniejszym przedstawicielem powojennej filozofii egzystencjalistycznej jest Leszek Kołakowski. Jego filozoficzna ewolucja była jednak skomplikowana: przeszedł przez wszystkie główne nurty, wychodząc

---

<sup>14</sup> Por. B. Wolniewicz, *Herbert Marcuse* (1970), w: tegoż, *Filozofia i wartości*, dz. cyt., s. 227–232.

<sup>15</sup> O tej formacji, chociaż widzianej od strony jej składowej marksistowskiej, padają ważne słowa: „(...) stare lewactwo, to do rewolucji chińskiej 1949 włącznie, było purytańskie. Nowe lewactwo, zapoczątkowane przez tzw. „Nową Lewicę”, stało się liberytańskie” (Z. Musiał, B. Wolniewicz, *Ksenofobia i wspólnota*, Komorów 2010, s. 274; por. też: tamże, s. 390–391).

od filozofii analitycznej (F.A.), a dochodząc do jakiejś odmiany mistycznej filozofii chrześcijańskiej (F.Ch.).



Rys. 5. Ewolucja filozoficzna L. Kołakowskiego.

W 1968 r. Kołakowski został usunięty z UW. Opuścił wtedy Polskę – był profesorem w Kalifornii; obecnie jest profesorem Oxfordu. Jego sukces filozoficzny polega na dojściu – poprzez wiele kierunków – do filozofii chrześcijańskiej<sup>16</sup>.

Współczesną odmianą egzystencjalizmu jest egzystencjalna hermeneutyka filozoficzna. Jak hermeneutyka biblijna była sztuką zgłębiania sensu Biblii, a ogólniej – hermeneutyka – umiejętnością interpretowania tekstów literackich, tak hermeneutyka filozoficzna jest sztuką zgłębiania sensu ludzkiego życia. Znani hermeneuci francuscy: Paul Ricoeur, Emmanuel Levinas i Jacques Derrida (w Niemczech – Hans-Georg Gadamer)<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> Po ćwierci wieku czytamy o nim: „(...) nie miałem nawet okazji z nim rozmawiać. Był ongiś nadzieją polskiej filozofii, ale jej nie spełnił. Wielka niewątpliwie inteligencja okazała się filozoficznie pustą, nie wniosła do filozofii żadnej nowej idei” (B. Wolniewicz, T. Sommer, *Wolniewicz. Zdanie własne*, dz. cyt., s. 46–47). Ale Profesor nadal go cytuje.

<sup>17</sup> W 2010 r. Profesor powiada: „Duchowo panuje w filozofii wielka pustka (...). Najgorzej we Francji. (...) Pełno (...) tam mędrkujących gadułów i hochsztaplerów, typu Jacques’a Derridy, Paula Ricoeura czy Emanuela Levinasa (B. Wolniewicz, T. Sommer, *Wolniewicz. Zdanie własne*, dz. cyt., s. s. 91).

Egzystencjalizm jest programowo antynaukowy, to znaczy uznaje, że filozofia i nauka nie mają części wspólnej. Nauka nie ma nic do powiedzenia na temat sensu ludzkiego życia.

(Egzystencjalizm będzie omawiany dalej na wykładach 12. i 13. – P. O.).

## Wykład 5 (20.11.1985)

### Filozofia analityczna.

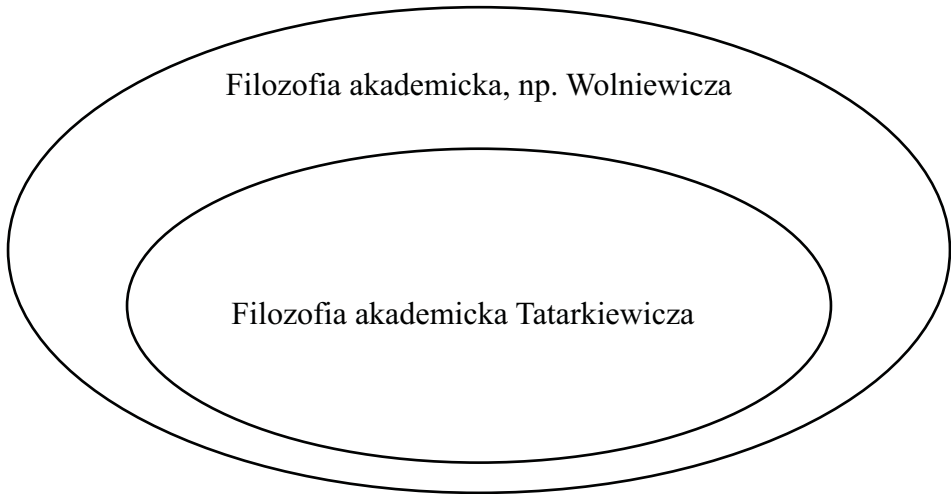
Ogłoszenie: w poniedziałek 25.11.1985 r., o godz. 18:00 odbędzie się zebranie PTF z moim odczytem o Henryku Elzenbergu. Elzenberg to uczeń Bergsona; żył w latach 1887–1967; to jeden z 3–4 największych filozofów polskich. Jego filozofia najbliższa jest egzystencjalizmu<sup>18</sup>.

Filozofia analityczna to inaczej mówiąc: filozofia analizy logicznej (dążąca do jasności myśli narzędziami logiki). Reprezentuje ją Władysław Tatarkiewicz, który przedstawił jej dzieje i istotę w t. 3 swej *Historii filozofii* – jednej z najlepszych prac tego typu w literaturze światowej. Filozofia akademicka Tatarkiewicza ma jednak mniejszy zakres od, choćby, niniejszego wykładu – jest bowiem głównie antykwaryczna<sup>19</sup> (co można zilustrować na rysunku).

---

<sup>18</sup> W roku akademickim 1985/1986 prof. Wolniewicz redagował blok tekstów (165 ss.) Elzenberga i o nim dla najważniejszego wówczas pisma filozoficznego w Polsce – miesięcznika „Studia Filozoficzne”. Numer 2/1986 tego pisma („zamknięty 12.06.1986.”) – wydany „w stulecie urodzin filozofa i dwudziestą rocznicę jego śmierci” (wiosną 1987 r., w nakładzie 2530 egz.) – przyczynił się walcnie do rozślawienia imienia Elzenberga. I do dziś stanowi nieoceniony materiał źródłowy.

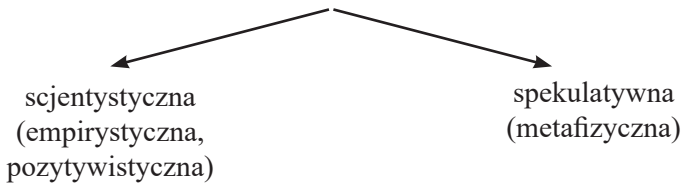
<sup>19</sup> W tej sprawie znajdujemy znamienne słowa po ćwierćwieczu: „W dziełach filozofii Zachodu jest wiele mądrości, ale żeby zobaczyć to, co w nich jest aktualne, a co nie, trzeba mieć własny pogląd filozoficzny na to, co nas otacza. (...) Całkowitym błędem w dzisiejszym nauczaniu filozofii jest przekształcenie nauczania filozofii w historię filozofii. Filozofia czerpie swoją problematykę z życia, ze świata, który nas otacza, a do dawnych myślicieli wracać powinno się tylko wtedy, gdy o podobnych sprawach myśleli” (B. Wolniewicz, Ł. M. Kramek, *Rozmowy z profesorem*, Kraków 2014, s. 59).



Rys. 6. Historia filozofii stanowi tylko część zakresu filozoficznego wykładu.

Filozofia analityczna występuje w dwóch odmianach.

**Filozofia analityczna**



np. C. G. Hempel, *Podstawy nauk przyrodniczych* (1966);  
T. Kotarbiński, *O potrzebie zaniechania wyrazów „filozofia”, „filozof”, „filozoficzny” itp.* (1921)

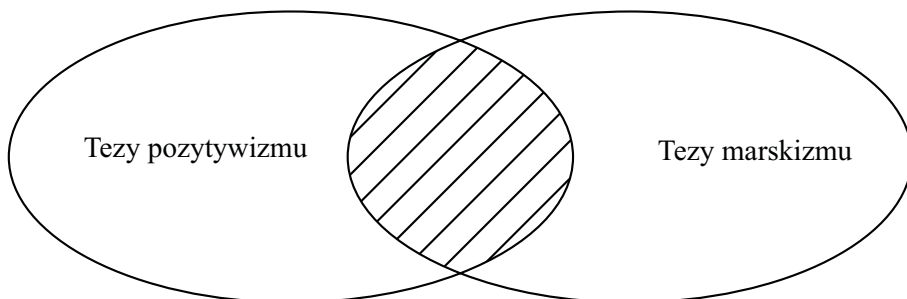
brak wrogiego nastawienia do filozofii tradycyjnej, zaufanie do Arystotelesów i Kantów

(Wymienione prace omawiane były wówczas na ćwiczeniach z Epistemologii – P. O.).

Analityczna filozofia spekulatywna nie odrzuca tradycyjnych pojęć filozoficznych i tradycyjnych wartości, uważając je za skuteczne; nie zwalcza filozofii.

Scjentyzm to kult nauki (i techniki), wrogi wobec filozofii nazywanej „metafizyką”; to destrukcja poglądów np. Platona czy Kanta. Pozytywizm (którego scjentyzm jest główną składową) to filozofia optymistyczna.

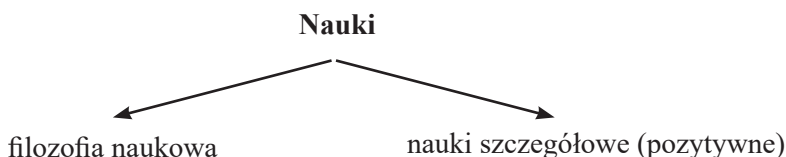
Pozytywizm jest nadbudową filozoficzną liberalizmu (jako ustroju społecznego), tak jak marksizm jest nadbudową filozoficzną socjalizmu. Mają one elementy wspólne.



Rys. 7. Krzyżowanie się pozytywizmu i marksizmu.

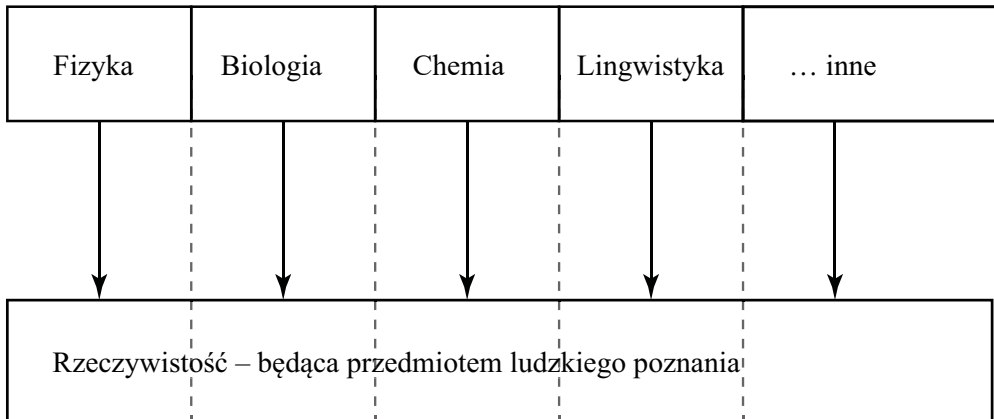
Istnieje wiele tez (przekonań) wspólnych dla pozytywizmu i marksizmu (np. wiara w postęp<sup>20</sup>) oraz wiele tez wzajemnie się wykluczających czy wrogich sobie. Antytezą pozytywizmu jest zaś egzystencjalizm.

Cechą główną pozytywizmu jest postulat naukowości filozofii – głoszony od XIX wieku, od Comte’a i Spencera. Są dwie koncepcje, jak go zrealizować. Klasyczny pozytywizm był zdania, że filozofia naukowa nie może być nauką szczegółową.



Nauki szczegółowe badają rozparcelowaną rzeczywistość, wedle następującego schematu.

<sup>20</sup> Czytamy: „W to samo wierzył marksista Adam Schaff (1913–2006) i liberala Tadeusz Kotarbiński (1886–1981) albo Kazimierz Ajdukiewicz (1890–1963) (...)” (B. Wolniewicz, *W stronę rozumu*, dz. cyt., s. 14).



Rys. 8. Stosunek nauki do rzeczywistości.

Co ma czynić wobec tego filozofia?

(1) Pierwsza koncepcja głosi, że celem filozofii jest *s y n t e z a* nauk szczegółowych: że filozofia ma formułować najogólniejsze prawa rządzące światem. I takie było stanowisko pozytywizmu w XIX wieku.

(2) Wedle drugiej koncepcji, filozofia może być tylko *m e t a n a u k a*: przedmiotem jej badań jest sama tylko nauka. To jest główna idea pozytywizmu (neopoztywizmu) w wieku XX – nazywanego inaczej „Philosophy of Science”.

Obie koncepcje, (1) i (2), pozostały w XX w. żywe, ale pozytywizm stoi w nim przy (2). Filozofia naukowa ma zatem zajmować się logiczną analizą teorii naukowych, a nie formułowaniem najogólniejszych praw.

(Teorie naukowe to są: (a) zbiory twierdzeń o świecie, (b) powiązanych logicznie. Ogólna metodologia nauk – to dyscyplina logiczna zajmująca się metodami naukowych badań).

### Wykład 6 (27.11.1985)

Filozofia analityczna w Polsce (zarys).

Filozofia polska – w ogóle – do XIX w. była wyłącznie wtórna, to znaczy: 1) nie była oryginalna, 2) stanowiła odbicie czy refleks filozofii

zachodnioeuropejskiej. W XVII w.<sup>21</sup> (epoka baroku) działał wprawdzie w Akademii Wileńskiej (jezuickiej) Marcin Śmiglecki (Smiglecius)<sup>22</sup>; w wieku XVIII (oświecenie) tworzyli, między innymi, bracia (Jan i Jędrzej – P. O.) Śniadeccy – choć filozofia nasza była wówczas odzwierciedleniem francuskiej; w XIX w. – w dobie romantyzmu – zaznaczył się mesjanizm polski, który był, z kolei, wtórny w stosunku do Kanta i Hegla (czy ogólniej: klasycznej filozofii niemieckiej).

W Europie od ok. 1850 r. dominował pozytywizm. Pozytywizm – w ogóle – miał trzy fazy:

I. pozytywizm, z lat 1850–1880 (Comte’a we Francji oraz Spencera i Milla w Anglii), głosił syntezę nauk;

II. pozytywizm (z lat 1880–1920) miał być nauką teorią poznania<sup>23</sup>;

III. pozytywizm (neopozytywizm, po 1920 r.) opowiedział się za filozofią naukową jako logiczną analizą nauki<sup>24</sup>.

W Polsce pozytywizm XIX wieku był głównie nurtem literackim i politycznym – z hasłem „Przestać wojować, zabrać się do roboty”. Brak było oryginalności filozofii pozytywistycznej w Polsce<sup>25</sup>.

Sytuacja filozofii polskiej zmienia się zasadniczo ok. roku 1900. Można rzec: miał wtedy miejsce „cud nad Wisłą”. Nastąpiło wejście polskiej filozofii na scenę dziejową. Stało się to za sprawą szkoły lwowsko-warszawskiej<sup>26</sup>. W 1895 r. na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie katedrę filozofii objął Kazimierz Twardowski (1866–1938). W zaborze austriackim, w Galicji, panowała (w stosunku do dwóch pozostałych za-

---

<sup>21</sup> Filozofię – scholastyczną i renesansową – uprawianą w Polsce od XIV w. (z Mateuszem z Krakowa czy Janem z Głogowa) prof. Wolniewicz pominął – jako zapewne wtórny „do kwadratu”, choć niewątpliwie kulturotwórczą dla Polaków.

<sup>22</sup> Autor *Logiki* (1618); Tatarkiewicz określa „scholastykę wileńską” jako anachroniczną (*Historia filozofii*, Warszawa 1983, t. 2, s. 87).

<sup>23</sup> Por. B. Wolniewicz, *Empiriowerbalizm Richarda Avenariususa* (X 1968), w: R. Avenarius, *Ludzkie pojęcie świata*, przeł. A. i A. Wiegnerowie, Warszawa 1969, s. VII–XLV.

<sup>24</sup> Por. tenże, hasło *Neopozytywizm*, w: *Wielka Encyklopedia Powszechna*, t. 7, Warszawa 1966, s. 684–685.

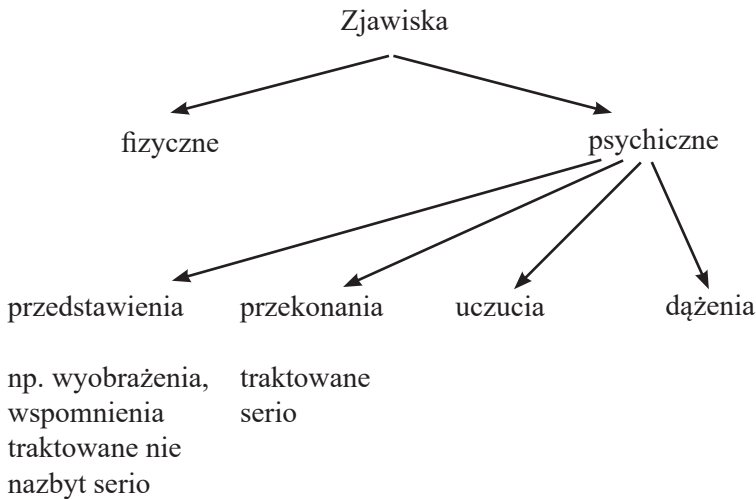
<sup>25</sup> Być może Profesor skorygowałby dziś ów pogląd, uznając wyjątek (pewnie jedyny, ale istotny) Ludwika Gumplowicza. Por. Z. Musiał, B. Wolniewicz, *Ksenofobia i wspólnota*, dz. cyt., s. 56.

<sup>26</sup> „Wspaniała polska szkoła filozoficzna” (B. Wolniewicz, T. Sommer, *Wolniewicz. Zdanie własne*, dz. cyt., s. 85) – w każdej książce Profesora jest o tym mowa.

borów) duża nędza i duża swoboda. (Są to, nawiasem mówiąc, nasze typowe rysy narodowe – których lekceważyć nie można). Działy tam dwa uniwersytety: w Krakowie i we Lwowie.

Twardowski, który habilitował się w Wiedniu, przybył do Lwowa w 1895 roku i „wyrzucił za burtę” mesjanizm. W jego miejsce dał II pozytywizm – z postulatem filozofii naukowej. (I. pozytywizm był biologizmem czy ewolucjonizmem; II – psychologizmem; III – logicyzmem). Skupił wokół siebie plejadę wybitnych uczniów – powstała szkoła lwowska<sup>27</sup>.

Co do poglądów własnych Twardowskiego, istotny jest jego podział bytów. Oto on.



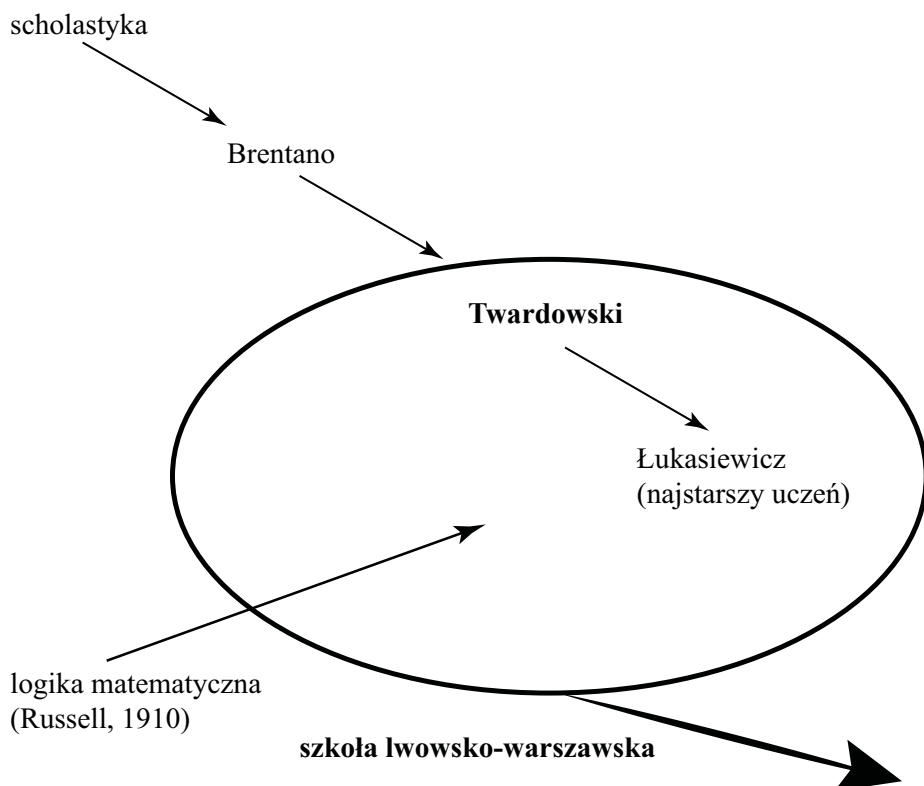
Przedstawienia i przekonania są to, zdaniem Twardowskiego, zjawiska psychiczne poznawcze. Lokował się on z poglądami – ściślej biorąc – pomiędzy II a III pozytywizmem. Uznawał dwie dyscypliny poznawcze w ramach filozofii: psychologię i logikę. To drugie było poglądem nowym, wziętym od mistrza Brentany czy zaszczepionym Twardowskiemu przez Brentanę (Franz Brentano, 1838–1917, filozof niemiecki – P. O.). W XIX wieku panowało stanowisko przeciwne, głoszące jałowość logiki

<sup>27</sup> „Nazwę «szkoła lwowsko-warszawska» wprowadzili około 1950 r. marksściści” (B. Wolniewicz, *Filozofia i wartości*, t. IV, dz. cyt., s. 57).



– głosił je, m. in., niemiecki filozof Prantl (Karl von Prantl, 1820–1888, historyk logiki – P. O.). Brentano nie podzielał tego poglądu i tym się różnił od epoki. Był przed profesurą duchownym katolickim, kształcił się na scholastyce (a ona polegała na zastosowaniu logiki Arystotelesa do umacniania wiary chrześcijańskiej).

Impulsy do powstania szkoły lwowskiej, poza osobowością jej założyciela, były dwa: Brentano z tradycją scholastyki i wybuch w XX w. logiki matematycznej, za sprawą Russella (pierwszy tom *Principia Mathematica*, 1910 – wspólnie z Whiteheadem).



Rys. 9. Geneza szkoły lwowsko-warszawskiej.

Twardowski był głową szkoły lwowskiej, później jego uczeń Kotarbiński<sup>28</sup> – szkoły warszawskiej. Oni dwaj stworzyli aurę tej szkoły (choć nie oni wydali najważniejsze z jej osiągnięć czy twierdzeń).

Przed II wojną światową była „Warszawa – Mekką logików”<sup>29</sup>. Odtąd notuje się obecność filozofii polskiej w świecie.

### Wykład 7 (04.12.1985)

Niepozytywistyczny nurt filozofii analitycznej  
(filozofia analityczna spekulatywna, metafizyczna).

Czołowym przedstawicielem tego nurtu jest Ludwig Wittgenstein (1889–1951) – Austriak, profesor filozofii w Cambridge. Jego główne dzieło (i jedyne wydane za życia) to *Tractatus logico-philosophicus* (1922)<sup>30</sup>. Dzieło to składa się nie (jak twierdzi wielu) z luźnych aforyzmów, ale zhierarchizowanych tez – reprezentując nowy styl książki. Inspiracją do niego były prace logiczne Fregego<sup>31</sup>. Podstawowym zagadnieniem *Traktatu* jest stosunek myślenia do świata (problem filozofii od czasu Kanta)<sup>32</sup>.

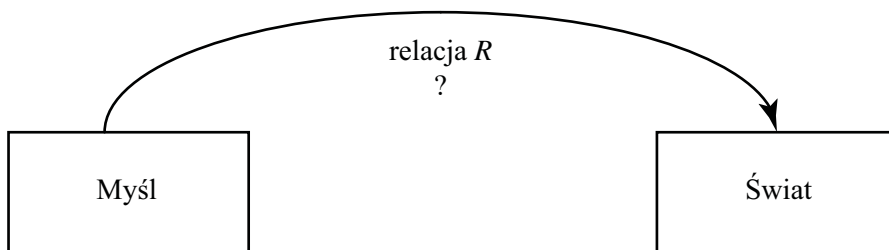
<sup>28</sup> „*Le grand seigneur polskiej filozofii*” (*Filozofia i wartości*, t. II, dz. cyt., s. 116) – postać pojawiająca się w każdej książce Profesora. „Elzenberg to była wielka klasa, obok Kotarbińskiego jedna z dwóch czołowych postaci naszej filozofii w pierwszej połowie XX wieku (...)” (B. Wolniewicz, T. Sommer, *Wolniewicz. Zdanie własne*, dz. cyt., s. 101; także s. 88).

<sup>29</sup> Słowa Petera Geacha, por. B. Wolniewicz, *Piotr Geach (1916–2013)*, w: tegoż, *Filozofia i wartości*, t. IV, dz. cyt., s. 244.

<sup>30</sup> W roku 1985 *Traktat* był w IF UW „dziełem kultowym” – jego przekład pióra Wolniewicza (wydany w 1970 r. w BKF, w nakł. 2000 egz.) był od dawna na rynku niedostępny. Otóż „reprint” tego wydania, wydrukowany na powielaczu (były to „czasy Solidarności”) rozprowadzali w IF studenci starszych lat. Taki egzemplarz nabyłem 28.11.1985, czyli tuż przed niniejszym wykładem.

<sup>31</sup> Gottlob Frege (1848–1925) – filozof i logik niemiecki, którego myśl – głównie przez Russella – dała impuls logice matematycznej i filozofii analitycznej w XX w. Por. B. Wolniewicz, *Semantyka Fregego*, w: G. Frege, *Pisma semantyczne*, przeł. B. Wolniewicz, Warszawa 1977, s. VII–XXXII. Por. też: B. Wolniewicz, *W stronę rozumu*, dz. cyt., s. 126–127.

<sup>32</sup> We wstępie (*O Traktacie*) do II polskiego wydania *Traktatu* (Warszawa 1997) Wolniewicz powiada: „podstawowy problem wszelkiej filozofii” (s. XII).

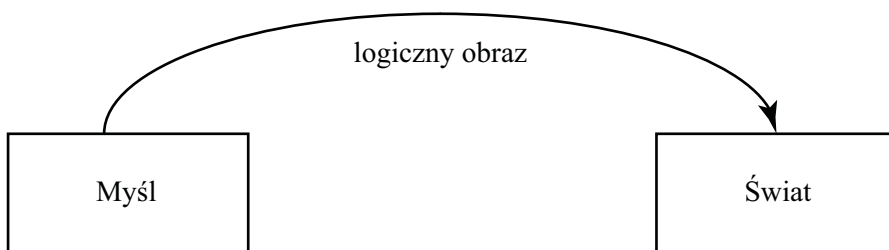
Rys. 10. Główny problem *Traktatu Wittgensteina*.

Fryderyk Engels w pracy *Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej* (1888) powiada, że „stosunek myślenia do bytu” to pytanie filozoficzne będące konsekwencją klasycznej filozofii niemieckiej (nie jest to rzecz typowa dla marksizmu).

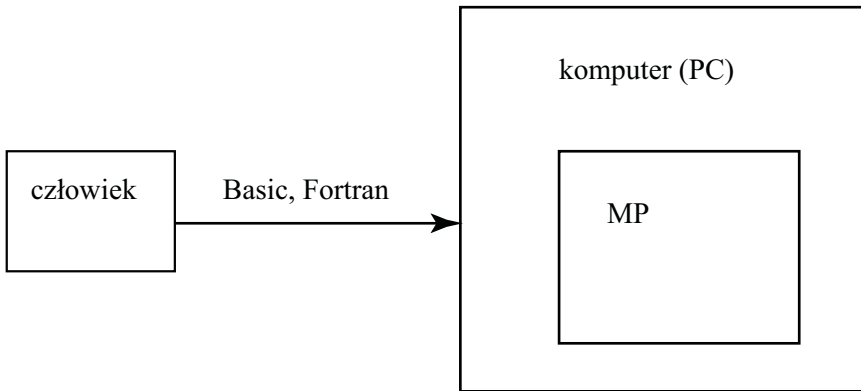
Klasyczna filozofia niemiecka (KFN) obejmuje 50 lat: od *Krytyki czystego rozumu* Kanta (1781) do śmierci Hegla (1831). Jako jeden z kierunków pośród szkół poheglowskich powstał marksizm.

Tezy główne *Traktatu Wittgensteina*

1. Świat jest wszystkim, co jest faktem.
2. To, co jest faktem – fakt – jest istnieniem stanów rzeczy. (Według Kotarbińskiego, na przykład: „świat jest ogółem rzeczy”).
3. Logicznym obrazem faktów jest myśl.

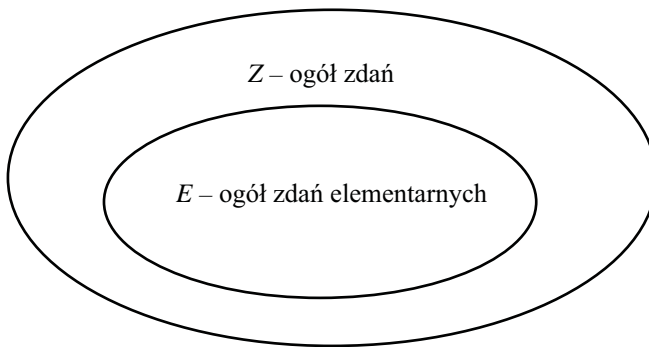


4. Myśl jest to zdanie sensowne.  
Jak to rozumieć?



Sensowne jest, na przykład, to, co steruje mikroprocesorem MP w komputerze – takie formy językowe, nie wszelkie<sup>33</sup>.

5. Zdanie (każde) jest funkcją prawdziwościową zdań elementarnych.
6. Ogólna forma funkcji prawdziwościowej ma postać:  $[\bar{p}, \bar{\xi}, \bar{N}(\bar{\xi})]$ . Jest to ogólna postać zdania.



$\bar{p} = E = \{p_1, p_2, p_3, \dots, p_i, \dots\}$  – ogół zdań elementarnych  
 $\bar{\xi}$  – dowolny podzbiór zdań elementarnych, np.  $\{p_1, p_2, p_3\}$  albo  $\{p_1, p_4, p_5, p_6\}$ , trzy albo cztery, albo  $n$  różnych zdań  
 $\bar{N}(\bar{\xi}) = \text{ani } p_1, \text{ ani } p_2, \text{ ani } p_3 (\sim p_1 \wedge \sim p_2 \wedge \sim p_3)$

<sup>33</sup> Basic i Fortran to języki programowania komputerowego.

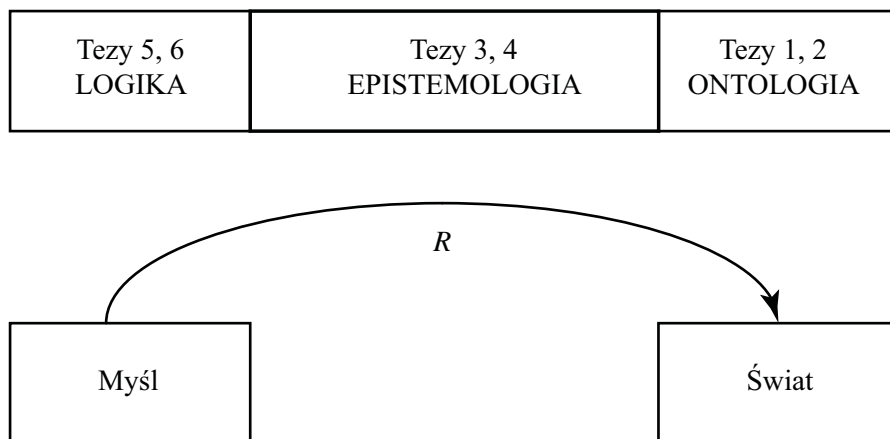
Dowolne zdanie można otrzymać ze zbioru zdań elementarnych za pomocą operacji N – jednoczesnej negacji wszystkich zdań w zbiorze  $\bar{\xi}$ .

7. O czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć.

Tezy 1. i 2. są ontologiczne – tłumaczą, jak zbudowany jest świat. Byt, w ujęciu Wittgensteina, składa się ze stanów rzeczy możliwych, przy czym istnieją pośród nich rzeczywiste – „fakty pozytywne” – oraz urojone – „fakty negatywne”. Można sobie zatem Byt wyobrażać na podobieństwo sera szwajcarskiego – w którym masa serowa to „fakty pozytywne”, a dziury w serze to „fakty negatywne”.

Tezy 5. i 6. są logiczne – mówią, jaka jest struktura języka, czyli myśli (teza 4. utożsamia myśl z językiem). Tezy 3. i 4. są epistemologiczne, wyznaczają teorię poznania – dotyczącą stosunku myśli do świata. U Wittgensteina epistemologia utożsamiona zostaje z semantyką (która zajmuje się stosunkiem języka do opisywanych przez niego rzeczy), stąd pozór, że zajmuje się on głównie językiem.

*Traktat*



Rys. 11. Struktura ideowa *Traktatu* Wittgensteina i odpowiadające jej segmenty rzeczywistości.

*Traktat* zawiera system metafizyczny, który ma być ostatecznym rozwiązaniem postawionego problemu.

Teza 7. jest mistyczna: wedle niej, poza sferą faktów – czyli poza światem – jest coś więcej i jest to niewyraźne<sup>34</sup>.

### Wykład 8 (11.12.1985)

Freudyzm.

Filozofia nie jest nauką, gdyż nie ma w niej tez bezosobowych (są zawsze tezy Wittgensteina, Freuda, Kołakowskiego czy innych). Natura filozofii jest dialektyczna (w sensie starożytnym, nie marksistowskim) – filozofia żyje w dialogu, w dyskursie. A jak ją ujmuje freudyzm?

Główni twórcy: psychiatra wiedeński Zygmunt Freud (1856–1939)<sup>35</sup> i psychiatra szwajcarski Carl G. Jung (1875–1961); najważniejsze ich dzieła powstały w czasie bliskim I wojny światowej. Stworzyli teorie nerwic. Można powiedzieć, że w ich ujęciu choroby psychiczne dzielą się na „duże” i „małe”: pierwsze to psychozy, drugie – nerwice (na przykład natręctwa, obsesje, histerie). (Przykład – żartobliwy – obsesji prześladowczej daje Stanisław J. Lec<sup>36</sup>: „Miał manię prześladowczą, że ktoś za nim

<sup>34</sup> Znamienne, że filozofii Wittgensteina, której Profesor był już wtedy jednym z największych znawców i kontynuatorów, poświęcony został tylko jeden wykład *Wstępu*. Była wszak pod ręką monografia Wolniewicza *Rzeczy i fakty* (1968), a w drodze druga, specjalistyczna – *Ontologia sytuacji* (1985). (W 1999 r. w Warszawie ukazała się trzecia książka – w większości poświęcona ideom Wittgensteina – *Logic and Metaphysics*). W krótkiej natomiast prezentacji poglądów Wittgensteina ze *Słownika filozofów* (pod redakcją Ireny Krońskiej; t. 1, Warszawa 1966, s. 484–487) – napisanej, można rzec, językiem czysto literackim, nie pojawia się w ogóle symbolika logiczna. Kilka lat po 1985 r. jako przedstawiciela spekulatywnej filozofii analitycznej, obok Wittgensteina, Profesor wskazywał także Elzenberga (por. *Filozofia i wartości*, t. II, dz. cyt., s. 20). Filozofię własną woli zaś określać nie mianem Wittgensteinizmu, ale Elzenbergizmu („Wraz z paru kolegami tworzymy w polskiej filozofii pewien kierunek, bardzo źle widziany, który nazwałbym Elzenbergizmem” – *Filozofia i wartości*, t. IV, dz. cyt., s. 54).

<sup>35</sup> Można powiedzieć, że to główny antybohater pism Wolniewicza (w przeciwieństwie do bohaterów pozytywnych – Elzenberga i Kotarbińskiego) – obecny we wszystkich jego książkach. Freudyzm jest, według Profesora, odmianą russoizmu – stoi na wierze, że to, co naturalne = to, co dobre. Skrajnie irracjonalnej (nietrzeźwej i mętnej) antropologii Freuda Wolniewicz od 1989 r. przeciwstawia rzetelną antropologię Schopenhauera. Uznaje wszak, że idee Freuda weszły głęboko w krwiobieg naszej cywilizacji – tyle że jako trucizna (por. *Ksenofobia i wspólnota*, dz. cyt., s. 268).

<sup>36</sup> S. J. Lec, *Myśli nieuczesane – wszystkie*, Warszawa 2006, s. 195. Lec, nawiasem mówiąc, był względem Freuda krytyczny; napisał wiele „freudowskich” myśli. Oto jedna z nich: „Śnił mi się Freud. Co to znaczy?” (tamże, s. 243).

chodzi, a to był jedynie pracownik urzędu śledczego”).

Psychoanaliza to teoria Freuda, psychologia analityczna – Junga. Rdzeń ich poglądów jest psychiatryczny. Miały i mają ogromne wpływy. Na podstawie tych poglądów stworzono freudowsko-jungowską antropologię filozoficzną, to jest określony pogląd na naturę ludzką. Dalej rozszerzono go o nadbudowę filozoficzną – pogląd na społeczeństwo, religię itp. – tak zrodził się freudyzm jako nurt filozoficzny.

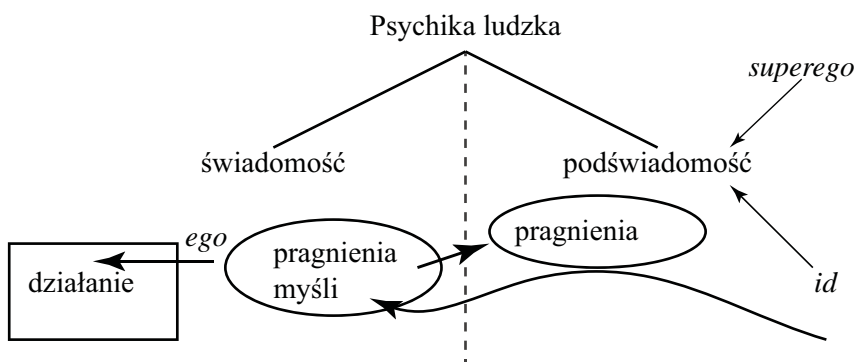
Główne tezy freudyzmu:

1. Psychika ludzka rozbita jest na dwie sfery: świadomą i podświadomą;

2. Podświadomość determinuje świadomość (przyczyny ludzkich działań leżą w podświadomości);

3. Istnieją dwa regulatory ludzkiego postępowania: biologiczny – w postaci popędów (*id*) oraz społeczny – w postaci norm i sankcji (*superego*). Regulator biologiczny ma charakter pozytywny – pobudza do aktywności, a regulator społeczny – charakter negatywny, powstrzymuje od działań;

4. Ze zderzenia tych dwu regulacji powstają nerwice (popędy i normy nie są „zgodne”, a są „sprzeczne”). Człowiek wstydy się pragnień zrodzonych pod wpływem *id*. Stara się ich nie zauważać. Świadomość wypiera te myśli (pragnienia) do podświadomości (gruba strzałka na rysunku). Tam one istnieją nadal, stąd nerwice.



Rys. 12. Mechanizm działania ludzkiej psychiki – według freudyzmu.

Główne pojęcia: *ego* = ja (jaźń); *superego* = „nad-ja” – ogół norm społecznych, wbitych do podświadomości na skutek wychowania, czyli tresury społecznej; *id* = „ono” – bezosobowa siła, siły przyrody w postaci popędów.

Czym jest filozofia w ujęciu freudyizmu?

1. Problemy filozoficzne = symptomy nerwicowe. Filozofów trzeba leczyć.
2. Filozofia (prawdziwa, zdrowa) to psychoterapia<sup>37</sup>.

Freudyzm można traktować jako antropologię filozoficzną pozytywizmu (bo scjentyzm prowadzi do biologizmu)<sup>38</sup>.

Słabą stroną freudyizmu jest brak uzasadnienia istnienia świadomości: po co w ogóle „świadomość”? Marne jest też uzasadnienie przedstawionego podziału psychiki. Na gruncie antropologii freudyizmu: *s a m o r e a l i z a c j a* to zaspokojenie popędów i potrzeb. *S a m o r e a l i z a c j a* to ulubione słowo freudyizmu.

## Wykład 9 (18.12.1985)

Freudyzm (cd.).

Freudystyczna koncepcja filozofii to irracjonalizm, gdyż problemy filozoficzne są, na jej gruncie, objawami cierpienia.

Zdarzają się, oczywiście, w filozofii zjawiska patologiczne, czego przykładem jest Hegłowska triada: teza – antyteza – synteza. (Jeżeli kapitalizm miałby być *tezą*, a socjalizm – *antytezą*, to co miałoby być *syntezą*? Brak odpowiedzi, bo brakuje czwartego członu – „protezy”).

Psychika ludzka rozpada się, według Freuda, na świadomość (= *ego*) i podświadomość (złożoną z *id* oraz *superego*). Otóż drugim objawem irracjonalności freudyizmu jest fakt, że jego zdaniem, człowiek powodowany jest do działań popędami. *Libido* (= pożądlivość, popęd płciowy) to, według Freuda, główna siła życiowa. Reakcją świadomości na pożądania i pragnienia, których człowiek się wstydy, mają być:

<sup>37</sup> To szarlataneria, która chce „leczyć gadaniem” (por. B. Wolniewicz, *O Polsce i życiu*. Komorów 2011, s. 84.

<sup>38</sup> Wielu sławnych scjentyistów go poważało (jak Russell), ale nie wszyscy (jak Popper) – P. O.

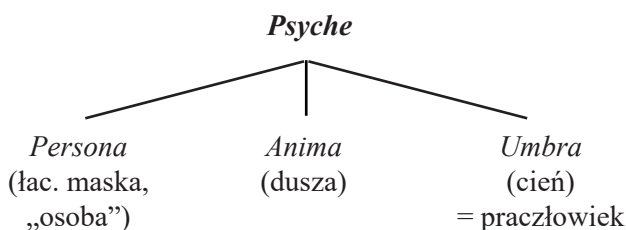


1. *regresja*, to znaczy wyparcie treści pożądań do podświadomości (gdzie ukryte tworzą *kompleksy*, prowadząc do nerwic);
2. *sublimacja*, to jest wyładowanie energii popędów na polu twórczości.

Cała ludzka kultura oparta jest, według Freuda, na sublimacji popędu płciowego.

Jest to koncepcja fantastyczna i wyszana z palca<sup>39</sup>.

U Junga mamy koncepcję freudowską – tyle że zmiękczoną. Podział psychiki jest nie dwoisty, a troisty.



*Persona* tożsama jest z *superego* Freuda – oznacza to wszystko, co o sobie myślimy, zgodnie z normami społecznymi; naszą przystosowalność do kultury. (Analogicznie Florian Znaniecki mówił o *jaźni odzwierciedlonej* – jako pojęciu socjologicznym – oznaczającym wyobrażenie

<sup>39</sup> Pojęcia Freudowskie (zaznaczone w tekście kursywą) obecne były w latach 80. w większości słowników, weszły bowiem do języka potocznego. Por. np.: *Słownik psychologiczny*, red. W. Szewczuk, Warszawa 1985 (mówi się w nim, pod hasłem „libido”, o „zarzucie panseksualizmu pod adresem Freuda”); *Encyklopedyczny słownik psychiatrii*, red. L. Korzeniowski, S. Pużyński, Warszawa 1986 (w obszernym haśle „freudyzm”, s. 169–172, lakonicznie napisano: „Teoria Freuda znajduje zastosowanie tylko w niektórych przypadkach”). W obu słownikach brak natomiast hasła „samorealizacja”. Występuje ono w *Słowniku języka polskiego* (1992) – jako potoczne „realizowanie własnych celów życiowych, zwłaszcza twórczych”; w *Małym słowniku terminów i pojęć filozoficznych* (A. Podsiada i Z. Więckowskiego, Warszawa 1983) zamieszczono hasło „samorealizacja” – ale w sensie marksistowskim; ale już w książce *Jung Z. Rosińskiej* (Warszawa 1982) pojawia się „zdolność samorealizacji” (s. 129), przytoczona za autorami zachodnimi, w kontekście „głębokiego humanizmu Junga” (choćby autorka utrzymuje tam, że humanizm Junga miał „charakter teocentryczny”, s. 135). Prof. Wolniewicz zdawał sobie wówczas doskonale sprawę z kulturowych konsekwencji freudyzmu, zwłaszcza jako źródła „laickiego humanizmu” szermującego hasłem egalitarnej i hedonistycznej samorealizacji (w sensie choćby A. Masłowa). My studenci – nie.

o nas na podstawie zachowań innych). *Anima* tożsama jest z *ego* Freuda. *Umbra* – „ciemny sobowtór”, „pracząłowiek” – tożsama jest z *id*. Ma ona natomiast część indywidualną – w postaci *kompleksów* wypartych z *Animy* – oraz część kolektywną – w postaci *archetypów* (prawzorów).

*Archetypy* to podświadomość kolektywna. Tylko podświadomość indywidualna jest przedmiotem psychoterapii, kolektywna nie. Jest wielką słabością koncepcji Junga, że nigdy nie wyjaśniła skąd się biorą *archetypy*.

Skąd taka popularność psychoanalizy czy szerzej: freudyzmu?

Nie stąd, że jego poglądy są uzasadnione – bo są one pseudonaukowe, o charakterze religijnym (sekciarskie i fanatyczne). Źródła popularności freudyzmu są inne, mianowicie:

1. psychoterapia to odpowiednik dawnej soteriologii (nauki o zbawieniu duszy);

2. freudyzm to proste wytłumaczenie bardzo złożonych zjawisk (psychicznych);

3. jedno wytłumaczenie – popędem płciowym: a) problemy myślowe to „nieprzystosowanie”, brak adaptacji, b) to, co dobre = to, co naturalne, c) przeciwstawność natury i kultury;

4. psychoanaliza odpowiada pradawnym wierzeniom: a) metoda wolnych skojarzeń (mają być one „nie przypadkowe”, lecz „uzasadnione”), b) metoda analizy snów (człowiek śpi = śpi jego *superego*) – interpretacje snów to przejaw pradawnych wierzeń, że „sny znaczą różne sensory”, to niejako „*archetyp* ludzkości” (jednocześnie psychoanaliza neguje introspekcję, bo ta nie dociera do podświadomości);

5. freudyzm postuluje pewien ideał życia: możliwe jest życie bez konfliktów – z pełną harmonią wewnętrzną (pisał o tym Kołakowski w artykule *Psychoanalityczna teoria kultury* z 1967 r.<sup>40</sup>).

Według neofreudyzmu konfliktów w psychice zupełnie rozładować się nie da, ale trzeba przystosować *superego* do *id*. Amerykańska nowa lewica rozróżniała „kulturę represyjną” i „kulturę przyzwalającą”. Freudyzm jest modelem „kultury przyzwalającej” – z pajdocentryzmem na sztan-

<sup>40</sup> Por. L. Kołakowski, *Psychoanalityczna teoria kultury*, np. w: tegoż, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Londyn 1984, s. 46–67.

darach – to jest koncentrowaniem wychowania dziecka wokół potrzeb naturalnych.

Freudyzm wyjaśnia powstanie norm społecznych (wzorców zachowań) – to jest *superego* – w sposób następujący<sup>41</sup>: w stadzie dostęp do samic miał tylko ojciec; synowie zabili ojca i zjedli; w wyniku tego wytworzyło się u nich *superego*. W istocie nie wiadomo, skąd bierze się *superego*. Nie jest to jednak problem, gdyż (co do dewiacji) wedle freudyzmu każdy problem filozoficzny jest „za daleko posunięty”, przekracza granicę dewiacji.

### Wykład 10 (08.01.1986)

Freudyzm jako ideologia społeczeństwa przyzwalającego.

(Nawiązujemy do Kołakowskiego krytyki naturalistycznej antropologii Freudowskiej – ze wspomnianego artykułu).

Pajdocentryzm (od gr. *pais* – ‘dziecko’) to nurt pedagogiki, wedle którego, w centrum wychowania winno stać dziecko z jego naturalnymi potrzebami<sup>42</sup>. Freudyzm jest uzasadnieniem i bazą pajdocentryzmu. A oto tezy baze:

1. Społeczeństwo narzuca ludziom przeciwnaturalne wymagania (dla freudyzmu konstytutywna jest myśl: naturalne = dobre, wzięta od J. J. Rousseau).

2. Przez owe wymagania zostają zablokowane naturalne popędy.

3. Zablokowanie to jest jedynym źródłem ludzkich cierpień.

Współcześnie nagminnie obserwuje się, choćby w tramwajach, brak dobrych manier, czyli brak dobrego wychowania – co świadczy o odrzucaniu norm jako przeciwnaturalnych. Ale nie freudyzm jest przyczyną upadku obyczajów, mimo że programowo odrzuca normy. Przyczyny są głębsze, czego freudyzm jest tylko objawem; on sprzyja degradacji obyczajów.

W XX w. da się wyróżnić dwa zasadnicze modele wychowania, dwie pedagogiki.

---

<sup>41</sup> Wyjaśnia „historyjką” – mówi Kołakowski we wspomnianym artykule (s. 58).

<sup>42</sup> Por. np.: W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1984.

Współczesne koncepcje wychowania  
(w ujęciu psychoanalitycznym)

**szkoła „tradycyjna”, represywna**  
(stojąca na przymusie)

Jej stanowisko:

– dzieciństwo i młodość to okresy przejściowe, przygotowawcze;  
– celem wychowania szkolnego jest wdrażanie wychowanka do dorosłości

(Johann F. Herbart, 1776–1841),  
kształcenie umysłu i formowanie charakteru;

– środkami do tego są: oparcie się na autorytecie i na dyscyplinie (stanowczych wymaganiach).

\*

Według zwolenników szkoły „nowoczesnej” poglądy i metody powyższe prowadzą do deformacji charakterów, do wychowywania neurotyków i nerwicowców

**szkoła „nowoczesna”, przyzwalająca**  
(stojąca na perswazji)

„wychowanie naturalne” (Celestin Freinet, 1896–1966);

„wychowanie bezautorytetowe” (Alexander S. Neill (1883–1973); polska prof. z Uniw. Gdańskiego Romana Miller (1906–1983)

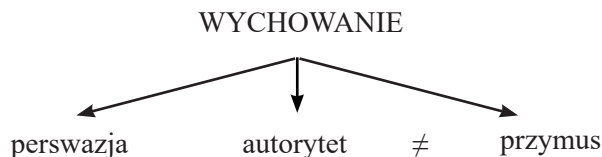
Stanowisko:

– celem wychowania jest swobodny rozwój osobowości wychowanka = samorealizacja;

– środkami do tego są: oparcie się na partnerstwie, spontaniczna ekspresja (np. zainteresowań) oraz zaspokojenie naturalnych potrzeb dziecka („mniej rachunków, a więcej zabawy”; „dziecku się tłumaczy, a nie nakazuje”).

Tego, co mówi szkoła „nowoczesna”, się nie wie – w to się wierzy, gdyż freudyzm jest ideologią. (Pajdocentryzm nie odkrył, „że istnieją dzieci”, ale uznał dzieciństwo za autonomiczną część życia ludzkiego – za osobną wartość, podlegającą ochronie).

Freudyzm nie uwzględnia faktu, że istnieją trzy warianty wychowania, to jest trzy możliwości oddziaływania na wychowanka – a nie dwie. Utożsamia on błędnie autorytet z przymusem. Oto te trzy warianty: wychowanie może być oparte (jako na sile głównej) na przymusie, na autorytecie albo na perswazji.



A czym jest autorytet? Definicja byłaby następująca:

$X$  jest autorytetem dla  $Y$ -ka  $\Leftrightarrow Y$  wierzy w  $X$ -a i  $Y$  stara się naśladować  $X$ -a<sup>43</sup>.

Wychowanie to jest oddziaływanie jednej osobowości na drugą, poprzez autorytet. Wittgenstein rzekł o tym kiedyś: „słowo «nie» powiedziane do dziecka powinno być murem, a nie drzwiami”<sup>44</sup>. W naszej epoce następuje zanik autorytetów, dlatego freudyzm jest „muzyką anielską”<sup>45</sup>.

<sup>43</sup> Zagadnienie autorytetu, zdaniem Profesora, należy do najważniejszych w antropologii filozoficznej („autorytet” pojawia się w indeksach rzeczowych niemal wszystkich jego książek). Kilkakrotnie, w ramach seminarium, Profesor do tej sprawy wracał. Np. 7.12.1994 w ten sposób go charakteryzował. Autorytet należy do zjawisk społecznych i polega na tym, że  $X$  jest autorytetem dla  $Y$ -ka w dziedzinie  $Z$ . Rozróżnia się (za Weberem i Bocheńskim): autorytet instytucjonalny (urzędowy, np. nauczyciela jako ramienia szkoły) oraz autorytet osobowy. Ten drugi jest teoretyczny (potęga umysłu) albo praktyczny, moralny (potęga charakteru). Jego definicja może być tylko cząstkowa. Oto ona.  $X$  jest autorytetem osobowym dla  $Y$ -ka  $\Rightarrow$  1)  $Y$  liczy się ze zdaniem  $X$ -a bardziej niż z własnym; 2)  $X$  jest silniejszą osobowością niż  $Y$ ; 3)  $Y$  nigdy z  $X$ -em nie dyskutuje (autorytet  $\neq$  ekspert, autorytet jest dla kogoś w danej dziedzinie jeden, ekspertów wielu i z nimi się dyskutuje).

Teorii autorytetu Profesor nie przedstawił jednak w żadnej rozprawie. Zapewne uznał, że jest to („charyzmat”) pojęcie naturalne (podobnie jak geniusz) – oznaczające w istocie siłę duchową pierwotną i tajemniczą – niewyraźną dyskursywnie. Por. np. słowa: „bo Leibniz to był Leibniz” (B. Wolniewicz, *W stronę rozumu*, dz. cyt., s. 123).

<sup>44</sup> Por. B. Wolniewicz, *Z pedagogiki ogólnej*, w: *Dydaktyka szkoły wyższej. Wybrane problemy*, praca zbiorowa pod red. U. Schradego, Warszawa 2010, s. 29–30. W tym zwartym artykule (s. 9–34), uaktualnionym w kwestii diagnozy kryzysu naszej cywilizacji, Profesor zebrał w 2009 r. swoje poglądy pedagogiczne.

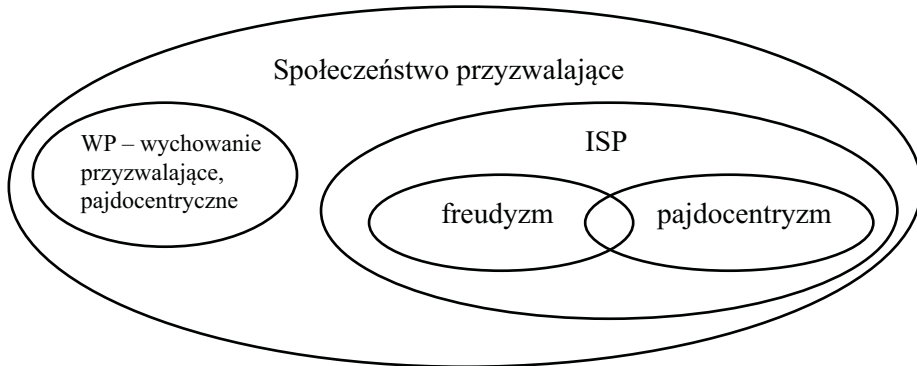
<sup>45</sup> Także w Kościele. Pisze Profesor w 2015 r. (tenże, *W stronę rozumu*, dz. cyt., s. 97): „Sam Freud, gdy pierwszy raz pojechał do Ameryki, był tam przyjmowany owacyjnie. Do swojego wówczas ucznia, a potem biografą powiedział: «Oklaskują nas, bo jeszcze nie wiemy, że przywołłem im dżumę». A Kościół tę dżumę wprowadza do seminariów duchownych”.

### Wykład 11 (15.01.1986)

Společne konsekwence freudyzmu.

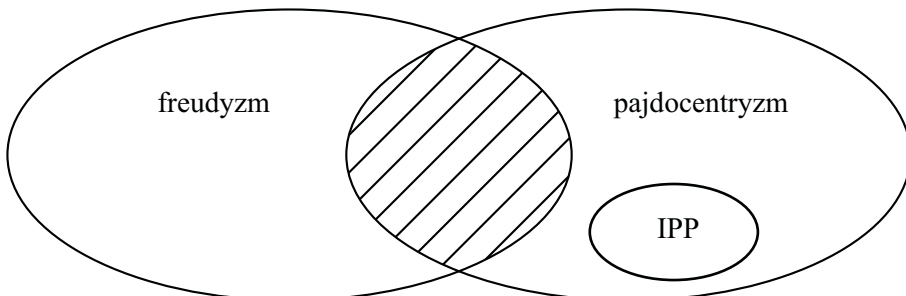
Będziemy określać ideologię społeczeństwa przyzwalającego (*permissive society*) jako ISP. Freudyzm (F)  $\neq$  ISP,  $F \subset$  ISP.

Sytuacja przedstawia się jak na rysunku.



Rys. 13. Stosunki zakresowe „teorii” i „praktyki” na tle zjawisk tworzących społeczeństwo przyzwalające.

Ideologiczne przesłanki pajdocentryzmu (IPP) leżą poza freudyzmem<sup>46</sup>.



Rys. 14. Wspólna część freudyzmu i pajdocentryzmu.

<sup>46</sup> Kołakowski sygnalizował (*Psychoanalityczna teoria kultury*, dz. cyt., s. 53, 63, 66), że antropologia Freuda – „katastroficzna i pesymistyczna” – historycznie prowadzi do doktryn optymistycznych („innych wariantów psychoanalizy, heterodoksji”, włącznie z „asymilacją chrześcijańską”) i „nie jest w żaden sposób teoretycznie zabezpieczona przeciw interpretacjom społecznie destrukcyjnym”. Profesor pokazuje, na czym rzecz polega.

Część wspólna freudyzmu i pajdocentryzmu jest niby naukowa. Pajdocentryzm i freudyzm występują z pretensjami do naukowości, a stanowią pseudonaukę. Gdyby zaś IPP były prawdziwe, to wychowanie pajdocentryczne byłoby uzasadnione.

Oznaką szerzenia się pajdocentryzmu (WP) jest obniżenie pozycji matematyki w szkolnictwie średnim – poprzez uczynienie jej przedmiotem fakultatywnym na maturze. Z drugiej strony, wprowadza się do początkujących klas szkoły podstawowej podstawy teorii mnogości (zbiorów), czyli rozbudowuje matematykę. Nie ma tu sprzeczności. Gdy wniknąć w IPP, wszystko staje się jasne i pasujące do siebie jak dwa koła w zegarku. Chodzi o destabilizację i obniżenie autorytetu szkoły tradycyjnej – „represywnej”<sup>47</sup>.

Brak w literaturze krytyki IPP (poza nielicznymi i zdawkowymi – jak Jaspersa<sup>48</sup> czy Kołakowskiego).

Zabiegi logiczno-destylacyjne pism freudystów dały następujące rezultaty: główną przesłanką ideologiczną pajdocentryzmu (IPP) jest aksjomat Rousseau. J. J. Rousseau (1712–1778) to był myśliciel niesłuchanie mętny, podobnie Freud i jego amerykański niemal rówieśnik, reformator szkolnictwa John Dewey (1859–1952). Piszą oni, piszą, lecz nie piszą, co piszą. Mętność wszak nie przeszkadza rezonansowi społecznemu.

Aksjomat Rousseau: człowiek jest z natury dobry.

Jest to postulat obecny i u Rousseau, i u Freuda. Freud najbardziej przeciwny jest chrześcijaństwu, gdyż wedle chrześcijaństwa człowiek jest z natury zły (to głosi dogmat o grzechu pierworodnym). W tej sprawie ma miejsce zasadniczy konflikt z chrześcijaństwem.

Co znaczy ten postulat? Otóż „Człowiek z natury dobry” znaczy:

- a) im bliższy natury, tym lepszy;
- b) bliższy natury znaczy mniej zdeformowany przez cywilizację (w czasach Rousseau „dziki” znaczyło ‘dobry’; mit tego obecny jest w powieściach Jamesa Coopera (1789–1851), np. *Ostatni Mohikanin*;

<sup>47</sup> Por. B. Wolniewicz, *Brońmy szkoły*, w: tegoż, *Filozofia i wartości*, t. II, dz. cyt., s. 275–283.

<sup>48</sup> Por. np.: K. Jaspers, *Filozofia egzystencji*, przeł. D. Lachowska i A. Wołkiewicz, Warszawa 1990. Krytykował także Stanisław Lem (por. np.: S. Lem, *Filozofia przypadku*, wyd. III, Kraków 1988, t. 2, s. 157–158, a wcześniej – *Przedmowa do Głosu Pana*, 1968) – zapewne, mimo wielkich między nimi animozji, pod wpływem Kołakowskiego.

w naszych czasach „bliższy natury” znaczy ‘im młodszy, tym lepszy’; hasło New Left („nowej lewicy”) z przełomu lat 60. i 70.: „Nie wiercie nikomu po trzydziestce”; kult młodości (być może jedyny kult naszych czasów), znajduje wyraz choćby w kategorii „działaczy młodzieżowych”, w przeciąganiu granicy młodości);

c) pozbawiony „złej woli” (co jest odrzuceniem przekonania chrześcijańskiego).

Otóż „Jaś ciągnie Krysię za warkoczyk, nie dlatego, że nie wie, że to boli, ale dlatego, że wie, że to boli”. O „złej woli” mówił w filozofii Kant<sup>49</sup>. Według pajdocentryzmu zła wola to nieporozumienie; trzeba i wystarczy perswadować.

Perswazja to warunek konieczny i wystarczający wcielania dobroci.

## Wykład 12 (22.01.1986)

Egzystencjalizm (cd. wykładu 4.).

Nurt egzystencjalistyczny w filozofii występuje pod różnymi nazwami, najmodniejsza z nich dzisiaj to „hermeneutyka filozoficzna”.

Egzystencjalizm, podobnie jak freudyzm, jest filozofią antropocentryczną.

Filozofia chrześcijańska – inaczej – pozostaje teocentryczna; filozofia analityczna zaś – jest kosmocentryczna. Marksizm jest antropocentryczny, ale nie indywidualistyczny (jak freudyzm i egzystencjalizm) – człowiek jako główny przedmiot zainteresowania jest w nim pojmowany nie jako jednostka, a jako społeczeństwo. Marksizm jest antropocentryzmem kolektywistycznym, czyli jest socjocentryczny.

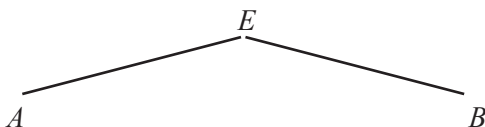
Egzystencjalizm usiłuje opisać „egzystencję”. Produkuje teksty zakodowane; ich cele nie są tłumaczone. Tak jest u Heideggera<sup>50</sup> i naszych lokalnych jego naśladowców – jak, na przykład, Jan Ożarowski (1918–1988 – P. O.).

<sup>49</sup> A jeszcze lepiej, zdaniem Wolniewicza, Schopenhauer. W 1991 r. Profesor dał własny przekład Kanta, *O obecności złego pierwiastka...*, przedruk w: B. Wolniewicz, *Filozofia i wartości*, t. II, dz. cyt., s. 343–363.

<sup>50</sup> Główne dzieło – *Sein und Zeit* (1927) ukazało się po polsku w 1994 r. (*Bycie i czas*, przeł. B. Baran, Warszawa). Wydało się nam w czytaniu zupełnie nieznośne, bo „zakodowane”.



„Egzystencja” to kryptonim życia ludzkiego. To, co egzystencjaliści chcą opisać – takie aspekty ludzkiego życia – to jest nieopisywalne. Przede wszystkim dzielą oni *egzystencję* (*E*) na *autentyczną* (*A*) i *banalną* (*B*).



Rozróżnienie pochodzi od Heideggera: egzystencja właściwa i niewłaściwa; spolszczył je Witold Gombrowicz<sup>51</sup>. (Camus zamiast „banalna” mówi „mechaniczna”; Kołakowski – „codzienna”). Egzystencjalizm rozszerza tu treść terminu „autentyczny”. Mamy do czynienia z dualizmem podobnym do freudowskiego podziału psychiki. (U Marcusego – i w New Left – stopione są wątki egzystencjalistyczne i freudowskie).

$E = B$  – istnieje naturalna skłonność ludzka do takiego utożsamienia.

Sfery *A* i *B* różnią się „samopoczuciem”. W sferze *B* człowiek ma: 1) poczucie „swojskości” (normalności) świata; 2) poczucie sensowności życia (swego miejsca w świecie). W sferze *A* – przeciwnie do *B* – jednostka ma poczucie: 1) niesamowitości i grozy świata; 2) absurdu – to jest absurdalności własnego życia.

Według Jaspersa, istnieją „sytuacje graniczne” – pomiędzy *A* i *B* (człowiek „wpada w nich” z *B* w *A*). Heidegger mówił o „kruchości egzystencji” (że zmierza ona ku śmierci)<sup>52</sup>. „Sytuacje graniczne” to bliskość śmierci, zagrożenie, wielkie cierpienie<sup>53</sup>. Przykład takiej sytuacji: trzyletni Krzyś mówi mamie: „mamo, ja w nocy powiedziałem Bożi, że nie umrę”. Starsi ludzie mogą nie posiadać jeszcze tego poczucia śmiertelności. I zwykle nie ma go na co dzień.

Naturalnym odruchem człowieka jest powrót od *A* do *B*.

<sup>51</sup> Por. np.: *Przewodnik po filozofii w sześć godzin i kwadrans* (wykłady z 1969 r.), w: *Gombrowicz filozof*, wybór i oprac. F. Cataluccio i J. Illg, Kraków 1991, s. 110 (egzystencja autentyczna – egzystencja codzienna, pospolita, banalna). Pierwodruk: Paris 1971, w Polsce – „Znak” 1984, nr 5/6).

<sup>52</sup> Por. M. Heidegger, dz. cyt., s. 329.

<sup>53</sup> Także: walka, władza przypadku, wina. Por. K. Jaspers, *Wprowadzenie do filozofii*, przeł. A. Wołkiewicz, Wrocław 1995, s. 13.

Literatura egzystencjalistyczna wciąż porusza problem rozróżnienia na *A* i *B*, przejścia od *B* do *A* (np. u E. Fromma w *Ucieczce od wolności*). Lepiej czyni to literatura piękna – choćby najwybitniejszy pisarz XX w. Franz Kafka.

I dawniej to czyniła – wyraża ona mianowicie aspekty ludzkiego życia, które są nieopisywalne. „Sytuację graniczną” choćby, w niezrównany sposób, uchwycił Lew Tołstoj w opowiadaniu *Śmierć Iwana Iljicza* (1886, przekład polski J. Iwaszkiewicza).

### Wykład 13 (29.01.1986)

Egzystencjalizm (cd.).

Według egzystencjalizmu cała działalność naukowa dotyczy wyłącznie sfery *B*. Sfera *A* jest niepodatna na poznanie naukowe; jest niezmienna (*B* natomiast się zmienia).

Antropologia freudowska ma pretensje do naukowości (co jest objawem scjentyzmu); egzystencjalistyczna – odcina się od naukowości; jest wyrazem „nowego poznania”; konstatuje rzeczywistość bez uzasadniania swych twierdzeń. Uświadomienie sobie przez egzystencjalizm szczególnej sytuacji człowieka – na drodze oczywistości – ma być głębsze od wiedzy o rzeczywistości.

Sytuację tę charakteryzują dwa pojęcia: alienacja (wyobcowanie) – poczucie obcości w świecie; frustracja (od łac. *frustra* – ‘daremnie’) – poczucie daremności. Wektor ludzkiego życia biegnie bowiem ku śmierci.

Na gruncie pozytywizmu: śmierć ma być uleczalna – sprawi to nowa medycyna (w imię tej wiary Walt Disney czeka zamrożony<sup>54</sup>); na gruncie egzystencjalizmu śmierć jest cechą konstytutywną (definitywną) człowie-

<sup>54</sup> Por. „Ćwierć wieku temu Walt Disney (zm. 1966 – P. O.) dał się zamrozić i czeka do dziś w lodówce, aż go nauka wskrzesi” (Z. Musiał, B. Wolniewicz, *Ksenofobia i wspólnota*, dz. cyt., s. 172). Tak podawały media, faktycznie ciało Disneya zostało skremowane (por. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Walt\\_Disney](https://pl.wikipedia.org/wiki/Walt_Disney) oraz <http://www.snopes.com/disney/waltdisn/frozen.asp> – dostęp 30.07.2017). Legenda o jego planowanym wskrzeszeniu po 100 latach żyje już pół wieku i świadczy o żywotności scjentyistycznych mrzonek. Zamiast Disneya „czekają” wszak w ciekłym azocie inni liczni „pacjenci” – w USA cena takiej usługi wynosi od 28–35 tys. dolarów (Cryonics Institute) do 150 tys. dolarów (Alcor Life Extension Foundation); w Rosji 30 tys. dolarów (KrioRus). Por. hasło „kriónica” w Wikipedii).

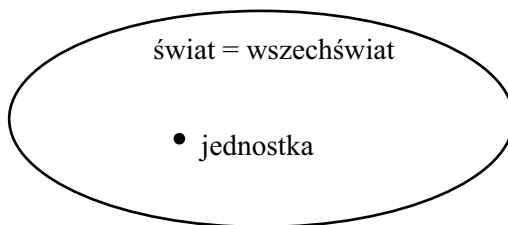
czeństwa – żadna filozofia dotąd nie koncentrowała się tak silnie na problemie śmierci.

A w marksizmie? Jest hasło „śmierć” w radzieckiej *Encyklopedii Filozoficznej* z lat 60. (autor: P. P. Gajdenko). Mówi się w nim, że „śmierć jako problem ontologiczny nie istnieje”, że „człowiek żyje dalej w wytworach swej twórczości”; „tragizm śmierci staje się bezprzedmiotowy, znika (*snimajetsa*)”; „życie jednostki jest elementem życia społecznego (gatunku), które trwa i się rozwija”<sup>55</sup>.

\*

Ewolucja egzystencjalizmu

I. Egzystencjalizm niemiecki (metafizyczny, kontemplacyjny), 1920–1940; główni reprezentanci: Heidegger i Jaspers – filozofowie akademicy.



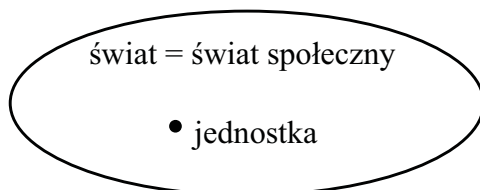
Rys. 15. Perspektywa problemowa egzystencjalizmu metafizycznego – los człowieka we wszechświecie.

II. Egzystencjalizm francuski (literacki), 1940–1960 – ta sama treść co w I., ale inna forma przekazu; główni reprezentanci: Sartre i Camus (egzystencjalizm ateistyczny) oraz Gabriel Marcel (1889–1973, egzystencjalizm chrześcijański). Mużką francuskiego egzystencjalizmu była piosenkarka i aktorka Juliette Greco (ur. 1927).

I i II – to egzystencjalizm klasyczny – pesymistyczny.

III. Egzystencjalizm amerykański (skrzyżowany z freudyzmem i marksizmem), 1960–1980 – optymistyczny, polityczno-aktywistyczny; główni przedstawiciele: Marcuse i Fromm.

<sup>55</sup> „(...) Tragedija smierti snimajetsa imenno tiem, czto indiwid kak nositel wsieobszczego, ostajetsja žit’ w rodie”. *Filosofskaja Enciklopedija*, t. 3, Moskwa 1960–1970.



Rys. 16. Perspektywa problemowa egzystencjalizmu amerykańskiego – los człowieka w społeczeństwie.

Samotność autentycznej egzystencji ludzkiej nie jest stanem rzeczy wiecznym (jak według I i II), ale historycznym. W ujęciu nowej lewicy – możliwa jest przemiana tej sytuacji na lepsze.

### Wykład 14 (12.03.1986)

Marksizm<sup>56</sup>.

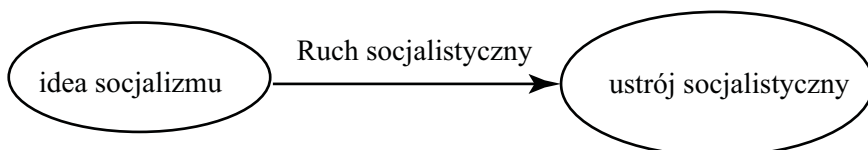
Marksizm jako nurt filozoficzny należy rozpatrywać na szerszym tle.



Rys. 17. Zakresy związanych słowem „marksizm” i ze sobą zjawisk.

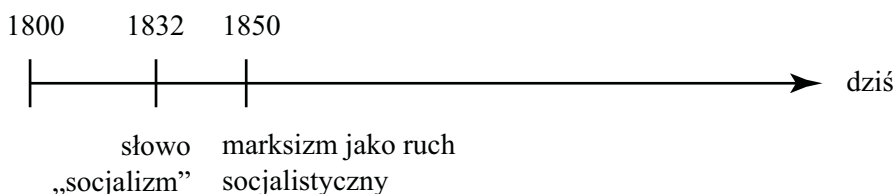
<sup>56</sup> Resztę Wstępu do filozofii – tj. 9 wykładów – Profesor poświęcił prezentacji marksizmu. Był to czas dogorywania marksizmu urzędowego – za 4 lata przestały istnieć PRL i ZSRR. (Kiedy w 1988 r. wiozłem z Wiednia zakazane u nas książki Bocheńskiego, Kołakowskiego i Sołżenicyna, obawiałem się i represji karnych, i konfiskaty. Na granicy jednak nikogo już książki nie interesowały). Nikt wówczas się tego upadku nie spodziewał, ale i nikt z nas studentów nie rozumiał, czy wręcz nie znał, marksizmu (poza obiegowymi frazesami). Tezy Profesora o marksizmie były dla nas jak wpuszczenie światła do ciemnej izby – pozwalały rozumieć świat wokół. I dla dzisiejszego czytelnika pozostają cenne – umożliwiając choćby uświadomienie sobie czym jest „składowa marksistowska” stale obecna w systemie filozoficznym Profesora – dla wielu niepojęta czy nawet zdalna. Prof. Wolniewicz zgodził się niedawno z konstatacją prof. Musiała – że nigdy nie był on zwolennikiem filozofii marksistowskiej; był i pozostaje zwolennikiem głównych tez filozofii Marksowskiej.

Słowo „socjalizm” bywa zwykle trzymane w półcieniu, co jest uzasadnione z wielu ważnych względów. Zadaniem zaś filozofii jest wydobywanie niejasnych terminów na światło dzienne. Otóż socjalizm ma trzy główne znaczenia: 1) idea; 2) ruch społeczny i polityczny; 3) ustrój polityczny. Ich związek można pokazać na rysunku.



Rys. 18. Zależność genetyczna zjawisk określanych mianem „socjalizmu”.

Dnia 14 VII 1789 r. wybuchła rewolucja francuska – główne źródło socjalistycznej idei. Ruch socjalistyczny wyrósł z rozczarowania skutkami tej rewolucji. Trwa do dziś. Płynie rozmaitymi korytami: jako socjalizm utopijny, reakcyjny, konserwatywny, anarchistyczny, naukowy itd.



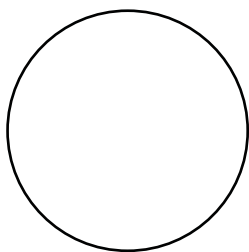
Karol Marks żył w latach 1818–1883<sup>57</sup> i reprezentował ruch socjaldemokratyczny. W 1848 r. ogłosił *Manifest komunistyczny* – nie traktat, ale walczący pamflet polityczny. Zawiera on maksimum samowiedzy teoretycznej marksizmu, którego potem już nie przekroczono.

Idea socjalizmu (komponenty główne i wspólne wszystkich odmian tej idei):

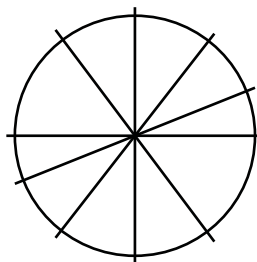
1. sprawiedliwość społeczna = równość społeczna (egalitaryzm);
2. kapitalizm = źródło nierówności społecznej;
3. zło kapitalizmu = a) własność prywatna; b) wolna konkurencja.

<sup>57</sup> W przyszłym roku przypadnie dwóchsetlecie jego urodzin. Interesujące – jaki będzie jego przebieg?

Idee 1–3 to wspólny mianownik, na przykład, dla Gorbaczowa<sup>58</sup> i Chomejniego<sup>59</sup>. Ujawnianie pozostałej treści idei socjalizmu to „poruszanie się po zaminowanym polu: od pytania ręki ani nogi nie urwie, tylko od odpowiedzi”. Przewodniczący Mao<sup>60</sup> uznawał, na przykład, w kwestii 1. – konieczność wielu rewolucji socjalistycznych, wyrównujących; co zgodne z określeniem Hobbesa (odnoszonym wszak do społeczeństwa pierwotnego): *bellum omnium contra omnes* (życie społeczne to „wojna wszystkich ze wszystkimi”). W innej kwestii – wspólnej własności – także są różne stanowiska w obrębie socjalizmu, jak dwa poniższe.



dobro wspólne w całości



dobro wspólne podzielone  
(socjalizm drobnomieszczański Proudhona)

Definicyjnie przyjmujemy, że socjalizm = krytyka społeczna konsekwencji gospodarki kapitalistycznej.

### Wykład 15 (19.03.1986)

Marksizm (cd.).

Rozróżnia się dwie główne odmiany (idei) socjalizmu: utopijny i „naukowy”<sup>61</sup>.

<sup>58</sup> Michał Gorbaczow (ur. 1931) – ostatni przywódca ZSRR: od 1985 r. sekretarz generalny KC KPZR i jedyny prezydent ZSRR (w latach 1990–1991).

<sup>59</sup> Ruhollah Chomejni (1902–1989) – szyicki przywódca duchowny i polityczny, przywódca Iranu w latach 1979–1989; zwolennik „demokracji religijnej” (w istocie totalitarnej teokracji).

<sup>60</sup> Mao Zedong (1893–1976) – przywódca Chin od 1949 r., a od 1943 – Przewodniczący Komitetu Politycznego Komunistycznej Partii Chin; przypisuje mu się odpowiedzialność za śmierć ok. 70 mln obywateli.

<sup>61</sup> Pierwszy miał podłoże idealistyczne i pozytywistyczne (Saint-Simon), drugi – Marksa i Engelsa – materialistyczne (por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3, Warszawa 1983, s. 45).

## SOCJALIZM

### utopijny, etyczny

- głosi, że jego idee mają na celu rozwój moralny;
- postuluje sprawiedliwość społeczną;
- przeciwstawia się kapitalizmowi w sensie moralnym

### „naukowy” (nazwa reklamowa), Marksowski

- głosi konieczność dziejową;
- kolizję wolnego rynku z interesami materialnymi;
- postuluje sprawiedliwość społeczną

Według Marksa idee są społecznie nieskuteczne, jeżeli są sprzeczne z interesami materialnymi wyznawców; są skuteczne – jeśli się z takimi interesami, przypadkowo lub nie, łączą. Jeżeli chce się głosić skuteczne idee, trzeba je oprzeć na konkretnych celach.

Marksizm występuje w dwóch wersjach: teoretycznej i propagandowej.

## MARKSIZM

### propagandowy

- składa się nie z twierdzeń, tylko z haseł;
- cel: pobudzenie mas ludzkich do działania.

\*

Ta wersja marksizmu coraz bardziej brała górę – i z nią stykamy się dziś my. Musi być prymitywna, by trafić do wszystkich.

### teoretyczny

- jako teoria składa się z twierdzeń;
- cel teorii: dojście do prawdy.

\*

Wersja teoretyczna marksizmu – zbyt trudna dla mas – stawała się coraz bardziej służebna.

granica rozmyta: następuje przenikanie propagandy do teorii

Konieczność dziejowa – głoszona przez socjalizm Marksowski – to niezależność wypadków od ludzkich pragnień i chęci; to przede wszystkim: 1) obalenie kapitalizmu jako ustroju i 2) wprowadzenie w zamian socjalizmu (który okaże się lepszy – w tym nadzieja Marksa). (Realizacja socjalizmu to osobny temat<sup>62</sup>).

Skąd się bierze nierówność społeczna? Co jest jej źródłem?

Wedle Marksa rodzi ją podział pracy. Prowadzi on do tego, że praca staje się „bezradna”. Ale praca podzielona jest wydajniejsza od niepodzielonej, dlatego podział jest koniecznością dziejową. Marks nie dostrzegł w tym fakcie prawa ekonomicznego. Większy podział prowadzi i do nierówności społecznej, i do postępu. W rozumowaniu Marksa tkwi zatem sprzeczność.

## Wykład 16 (09.04.1986)

Marksizm (cd.).

Przegląd systematyczny marksizmu.

Lenin wyróżnia, za Engelsem, trzy składowe marksizmu: doktrynę filozoficzną, teorię ekonomiczną i program polityczny.



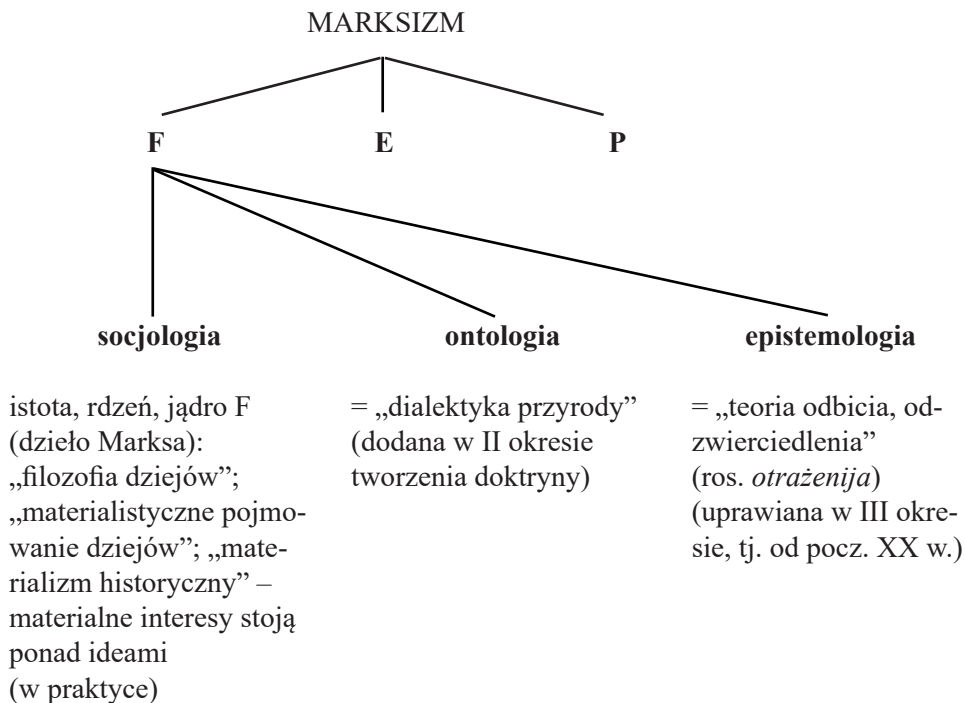
<sup>62</sup> Por. przypis 66.



W zakresie teorii ekonomicznej – nie ma u Marksa w ogóle teorii ekonomicznej socjalizmu.

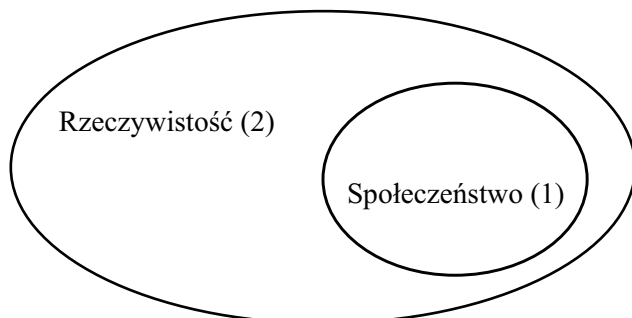
W zakresie doktryny filozoficznej – wpływ na Marksa młodoheglistów (lewicy heglowskiej). Klasyczna filozofia niemiecka obejmuje dokonania 50 lat – od 1781 (Kant, *Krytyka czystego rozumu*) do 1831 (śmierć Hegla). W 1836 r., mając 18 lat, Marks rozpoczął studia w Berlinie. Hegliści byli wówczas podzieleni na staroheglistów (wedle których doktryna Hegla popiera chrześcijaństwo) i młodoheglistów (wedle których heglizm obala chrześcijaństwo). W kręgu tych ostatnich obracał się Marks. Oddziało na niego zwłaszcza krytyczne względem chrześcijaństwa dzieło Ludwika Feuerbacha *Istota chrześcijaństwa* (1841).

Doktryna filozoficzna marksizmu ma także trzy składowe.



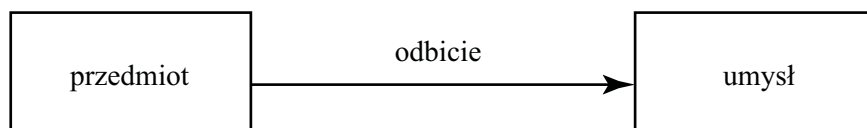
Marks zajmował się tylko społeczeństwem (1); później zaczęto budować w ramach marksizmu (na przykład Engels w II poł. XIX w.) ontolo-

gię – traktującą o szerszej rzeczywistości (2); najpóźniej dodano do doktryny teorię poznania.



Rys. 19. Rdzeń doktryny marksizmu dotyczy (1), reszta traktuje o (2).

Istotę epistemologii marksizmu – teorii odbicia – oddaje schemat poniższy<sup>63</sup>.

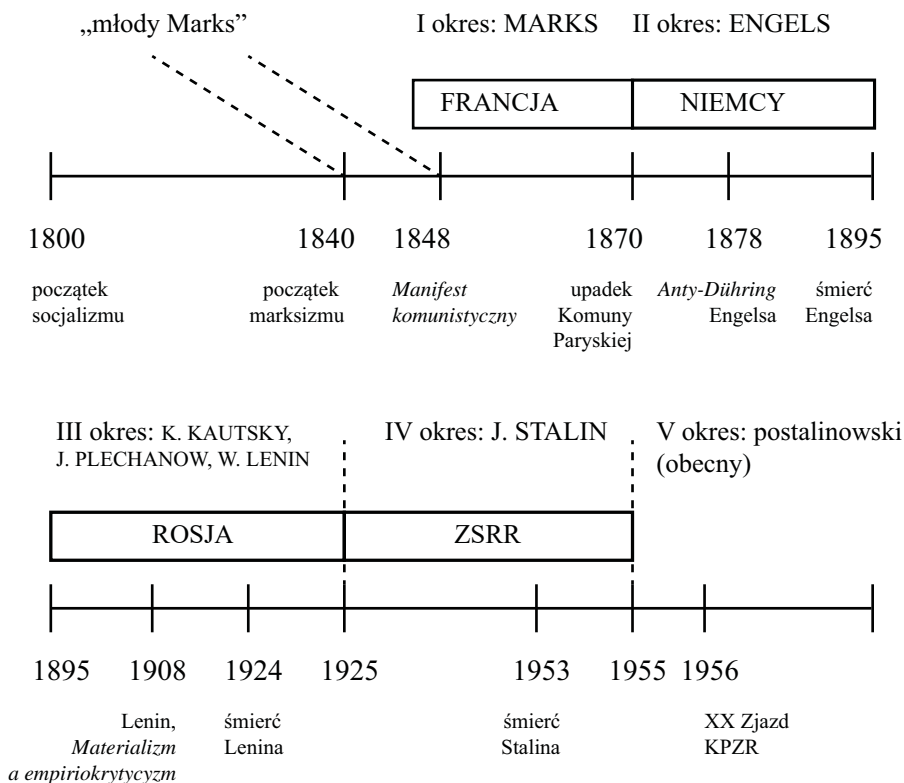


\*

Przegląd chronologiczny marksizmu (perodyzacja dziejów filozofii marksistowskiej)<sup>64</sup>.

<sup>63</sup> W sprawie Leninowskiej teorii odbicia por. B. Wolniewicz, *Lenin i filozofia subiektywnego idealizmu* (1970), w: tegoż, *Filozofia i wartości*, t. I, dz. cyt., s. 134–160.

<sup>64</sup> W 1969 r. Profesor przełożył na polski książkę A. Cornu, *Karol Marks i Fryderyk Engels 1845–1846*.



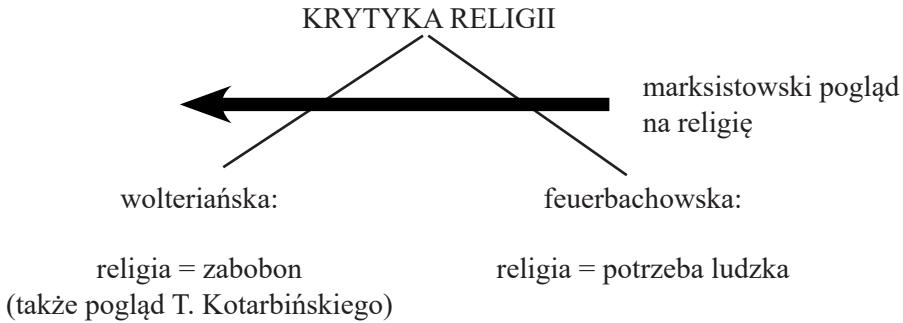
Marksizm – historycznie – istniał do połowy III okresu, później (od rewolucji bolszewickiej – 1917 r.) zastąpił go marksizm-leninizm. Różnica między tymi formacjami leży głównie w sferze politycznej.

### Wykład 17 (16.04.1986)

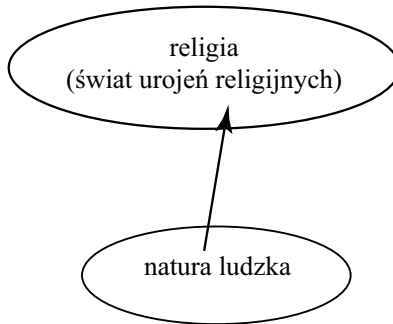
Marksizm (cd.), Feuerbachowska filozofia religii<sup>65</sup>.

Krytyką religii zajmowali się młodohegliści ok. 1840 r., zajął się i Marks. Historycznie marksistowska krytyka religii ewoluowała w następujący sposób.

<sup>65</sup> Profesor mówi o niej, już z pozycji własnego stanowiska w kwestii religii, w rozprawie *O istocie religii* (1992), w: tegoż, *Filozofia i wartości*, dz. cyt., s. 160–198.



Według Feuerbacha (1804–1872) natura ludzka objawia się nie w tym, czym człowiek jest, lecz w tym – czym chciałby być. (Podobnie myślał socjolog niemiecki Max Weber, 1864–1920). Na tym drugim, jego zdaniem, zasadza się istota chrześcijaństwa. Religia w ogóle, jako potrzeba ludzka, dostarcza ideału sprawiedliwości. Świat rzeczywisty jest zły (pełen zła), dlatego religia przenosi człowieka – jak narkotyk – w świat taki, jaki być powinien.



Rys. 20. Schemat alienacji religijnej – według Feuerbacha.

Marksowska krytyka religii jest odmianą Feuerbachowskiej. Według Marksa, religia to „opium ludu”.

Zdaniem Feuerbacha jednak potrzeba religijna jest stała; zdaniem Marksa – jest ona historyczna i może zostać usunięta. Jeżeli zmienią się warunki życia społecznego, to zmienią się także potrzeby ludzkie. A wtedy religia może przestać być potrzebą. Pogląd ten ma być uzasadniony

„materializmem historycznym”. Budując własną filozofię, Marks wyszedł od filozoficznej krytyki religii.

Rdzeń filozofii Marksa – „materialistyczne pojmowanie dziejów” – wyznaczają dwa dzieła: *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa* (1844) jako stadium początkowe (z niego pochodzi fraza „religia jest opium ludu”) oraz *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej* (1859) jako stadium finalne. Można rzec, iż sedno filozofii Marksa powstało w okresie „od przyczynka do przyczynka”. Marks zerwał wtedy definitywnie z idealizmem Hegla. Poddał krytyce poglądy zawarte głównie w trzech pracach Hegla: 1) *Przedmowie do Fenomenologii ducha* (1807); 2) *Wykładach z filozofii dziejów* (z lat 1818–1830, wyd. pośmiertne 1837 – P. O.); 3) *Filozofii prawa* (1821, wyd. pośmiertne 1837 – P. O.).

### Wykład 18 (23.04.1986)

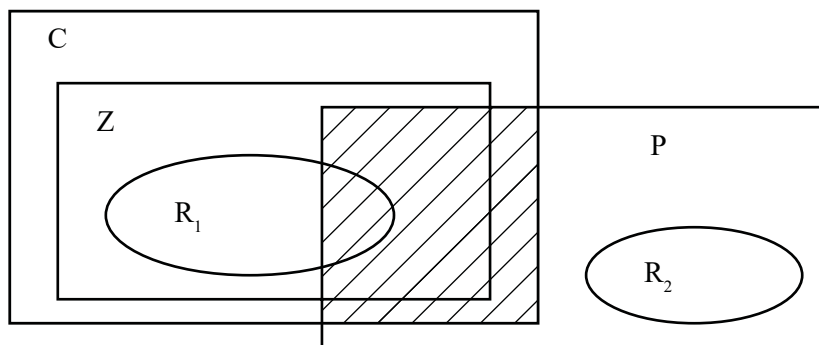
Marksizm (cd.).

Opozycja pomiędzy wolteriańską ( $W$ ) a feuerbachowską ( $F$ ) krytyką religii nie została uchwycona akuratnie. Wedle  $W$ : religia ( $R$ ) = zabobon ( $Z$ ); według  $F$ : religia ( $R$ ) = potrzeba ludzka ( $P$ ). Równości te zostały postawione zbyt pochopnie (gdyż  $(A \subset B \text{ i } B \subset A) \Rightarrow A = B$ ). Otóż

$W$ :  $R \subset Z$ ;

$F$ :  $R \subset P$ .

Tak jak wyżej wyglądałaby akuratnie zapisana opozycja między  $W$  a  $F$ , co można przedstawić na rysunku.



Rys. 21. Opozycja między wolteriańską a feuerbachowską krytyką religii.

Oznaczenia zbiorów na rysunku:  $C$  = rezultaty ciemnoty ludzkiej;  $Z$  = zabobony ( $Z \subset C$ );  $C \cap P$  = potrzeby indukowane przez ciemnotę (obszar zakreskowany);  $R_1$  = religia w ujęciu wolteriańskim;  $R_2$  = religia jako stała potrzeba – w ujęciu feuerbachowskim. Mamy zatem:

$$W: R = R_1;$$

$$F: R = R_1 \cup R_2, \quad R_2 \neq \emptyset.$$

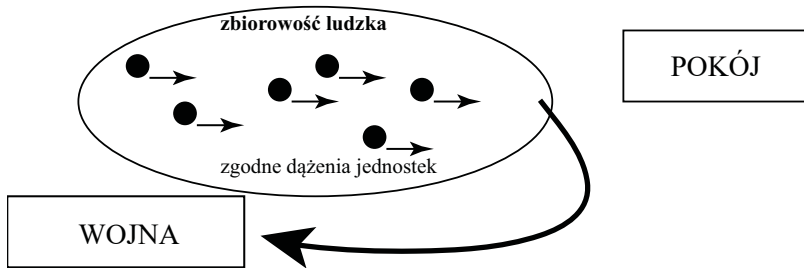
Na gruncie feuerbachowskiej krytyki religii – tylko część religii stanowiąby zabobony, a drugą część, niepustą, stała religijna potrzeba.

Historyczne dążenie marksizmu od  $F$  do  $W$  polega na jego odchodzeniu od teorii w stronę propagandy (dla propagandy bowiem  $W$  jest łatwiejsze)<sup>66</sup>.

\*

Podstawowe założenia materialistycznego pojmowania dziejów.

Dążenia ludzkie bywają sprzeczne z biegiem wydarzeń w świecie. Przykładowo, poszczególne, wszystkie osoby mają zgodne poglądy i dążą do pokoju (a przeciw wojnie). Ale całość społeczeństwa, w sposób niezależny od jednostek, zmierza ku III wojnie światowej. Z dążeń wszystkich ludzi nie wynika, że do wojny się nie zmierza.

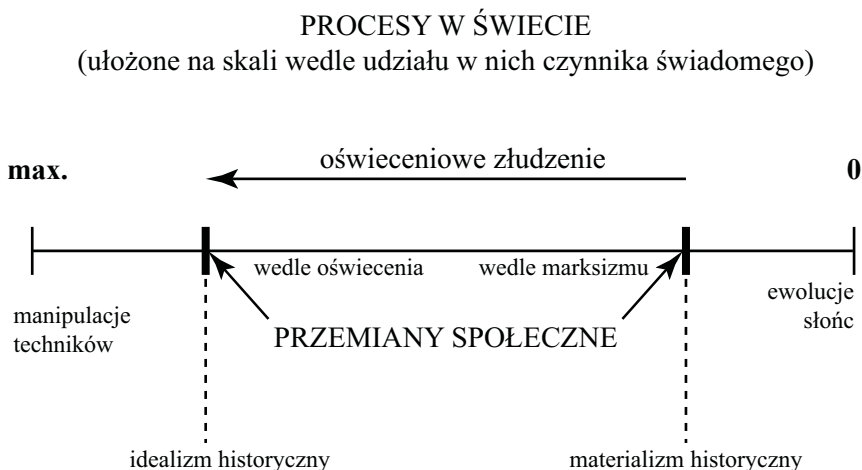


Rys. 22. Niezależność biegu wydarzeń od dążeń jednostek.

<sup>66</sup> Uogólniając zaś, Profesor mówi: „Cała (dziś – P. O.) krytyka marksizmu obraca się na poziomie propagandy, nie teorii. A teoria w marksizmie była i trzeba by przede wszystkim odróżnić w niej dwie rzeczy różne: diagnozę kapitalizmu od prognozy, wraz z zalecaną terapią w postaci rewolucji światowej. (...) Fakt, że lekarstwo okazało się gorsze od choroby, nie oznacza, że choroba była urojona” (tenże, *Filozofia i wartości*, t. III, dz. cyt., s. 86).

Czytamy też (2004 r.): „(...) Marksa należałoby „postawić z powrotem na nogi”, zachowując jego pogląd na naturę kapitału, a odrzucając jego pogląd na naturę ludzką. Tymczasem robi się odwrotnie. (...) Marks jasno pojął bezosobową naturę kapitału, który w swoim dążeniu do zysku jest ślepy na wszystko inne” (tenże, T. Sommer, *Wolniewicz. Zdanie własne*, dz. cyt., s. 197, 196).

Można podać analogiczny przykład – z biurokracją. Ogólnie: sprawy mają się jak na kolejnym rysunku.



Rys. 23. Miejsce przemian społecznych na skali procesów w świecie.

Zdaniem Marksa, procesy społeczne (pod względem udziału w nich czynnika świadomego) leżą bliżej ewolucji słońc niż manipulacji techników.

W stosunku zaś do przemian w gwiazdach wszelkie plany, zamiary i wysiłki ludzkie są bezsilne. To XVIII wiek – oświecenie – narzucił pogląd o przebudowie społecznej według rozumu; sformułował postulat nadania społeczeństwu racjonalnej konstytucji. To było złudzenie<sup>67</sup>. Z tą

<sup>67</sup> Profesor podtrzymuje ten pogląd do dziś. Pod tym względem pozostał marksistą. Czytamy (wypowiedź z 2009 r.): „Marksistą jestem, odkąd się zaznajomiłem z pismami Karola Marksa. To było lat temu 60 (u T. Szczurkiewicza na UMK – P. O.) i w dalszym ciągu jestem marksistą w tym sensie, że uważam, iż Marks wniósł do myśli społecznej idee socjologiczne ważne i słuszne. (...) [Natomiast – P. O.] Marks nie liczył się z realiami natury ludzkiej, bo był zarażony ideami Rousseau. To był podstawowy błąd marksizmu i na tym zawaliła się również cała konstrukcja komunistyczna. Błąd antropologiczny, że człowiek jest z natury dobry” (Z. Musiał, B. Wolniewicz, *Ksenofobia i wspólnota*, dz. cyt., s. 268–269). Można rzec, iż prof. Wolniewicz uznaje za prawdziwe trzy główne idee Marksa: 1. mechanizm determinizmu dziejowego; 2. krytykę ciemnych, złowieszczych stron kapitalizmu (przy uznawaniu jasnych); 3. dialektykę jako jedną z wielkich idei metafizycznych (różną od „logiki dialektycz-

ideą Marksa sprzeczne jest, na przykład, powoływanie przez marksistów „inspekcji robotniczo-chłopskiej” do walki z „ekonomicznie nieuzasadnionymi podwyżkami cen”. Jest to wyraz socjalizmu etycznego, nie marksoowskiego. Otóż ceny są „moralnie nieuzasadnione”, ale ekonomicznie – według Marksa – są uzasadnione, skoro towary znajdują nabywców. Słowo „ekonomia” ma w przypadku tej walki charakter propagandowy.

### Wykład 19 (30.04.1986)<sup>68</sup>

Marksizm (cd.).

Materialistyczne pojmowanie dziejów.

„Nie myślenie ludzi określa ich byt, lecz byt społeczny określa świadomość”, Karol Marks (*Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*)<sup>69</sup>.

Naczelny aksjomat marksizmu:

$A_M$ :	<u>Byt społeczny</u>	<u>określa</u>	<u>świadomość.</u>
	1	2	3

1) = sposób życia ludzi; kolektywny sposób zdobywania środków do życia.

3) = sposób myślenia.

2) – temat wielkiej dyskusji w literaturze marksistowskiej, bez jednoznacznej interpretacji.

---

nej”). Dają się one pogodzić z chrześcijaństwem. Mówi Wolniewicz: „Prawda nie jest obca prawdzie. Ta prawda, którą reprezentuje Radio Maryja, i ta która jest zawarta w marksizmie, bardzo dobrze się ze sobą zgadzają. (...) Z jednej strony to jest prawda chrześcijaństwa (...): natura ludzka jest skażona grzechem pierwotnym. A prawda marksizmu jest taka, że kapitalizm musi się zaważyć. Kapitalizm nieograniczony to ustrój społeczno-ekonomiczny, który ma w sobie wewnętrzne sprzeczności, które go muszą rozsądzić” (tamże).

Warto zauważyć, że analogicznie a niezależnie stawiał sprawę inny filozof, nigdy formalnie z marksizmem nie związany – Stanisław Lem. Od determinizmu dziejowego odszedł zaś Leszek Kołakowski (co jest widoczne i w jego polemikach z Lemem, i w jego stosunku do nauki Kościoła o grzechu i łasce).

<sup>68</sup> Notatka na marginesie: „w dniu dzisiejszym promieniowanie w Warszawie jest 220 razy większe niż normalnie”. (Cztery dni wcześniej – 26 IV 1986 r. – miała miejsce katastrofa w elektrowni jądrowej w Czarnobylu. Fakt ten przydał dramatyzmu wykładowi o marksizmie, nikt wtedy jednak nie przewidywał katastrofy państwowego marksizmu. W istocie wydarzenia te – co widać dobrze po trzydziestu latach – są potwierdzeniem materializmu dziejowego).

<sup>69</sup> Por. np.: K. Marks, F. Engels, W. Lenin, *O materializmie historycznym (wybór)*, Moskwa 1985, s. 49.



Przyjmujemy, że 1) i 3) zawierają się w tworach większych.

$$\begin{array}{l} \text{świadomość} \subset \text{nadbudowa} \\ \text{byt społeczny} \subset \text{baza} \end{array}$$


---

Aksjomat  $A_M$  miałby zatem postać:

Część bazy określa część nadbudowy.

W słówku „określa” ukryte jest zaś (niejawnie) matematyczne pojęcie funkcji:  $xRy$  ( $x$  pozostaje w stosunku  $R$  do  $y$ ). A zatem  $A_M$  można przeformułować do postaci:

Świadomość jest funkcją bytu społecznego; po uogólnieniu:  
nadbudowa jest funkcją bazy,  $N = f(B)$  (za S. Ossowskim).

Nie znaczy to, że jeżeli zmieni się  $B$ , to zmieni się i  $N$ . Nie musi tak być, funkcja może być stała. Nie może tylko zmienić się  $N$  – bez zmiany  $B$ . Nie może zmienić się świadomość ludzi bez zmiany warunków ich życia.

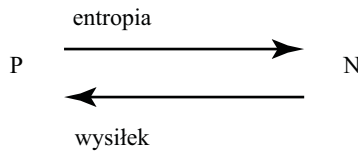
Marks myśli nie psychologicznie (w odniesieniu do jednostek), ale socjologicznie. Aksjomat  $A_M$  dotyczy społeczeństwa. Według Marksa natura ludzka jest funkcją stosunków społecznych:  $N = f(C)$ , co można zilustrować na rysunku.



Rys. 24. Natura ludzka, a w jej obrębie np. potrzeba religijna, jest funkcją stosunków społecznych.

Bez zmiany stosunków społecznych nie da się zmienić  $N$ , tzn. nie da się, na przykład, usunąć religii (nie wystarczy do tego religioznawstwo, propaganda itp.).

Według Marksa, życie w ogóle – zatem i życie ludzkie – toczy się wbrew wielkiemu prawu przyrody – przeciw II zasadzie termodynamiki (która mówi, że każdy układ fizyczny zostawiony sobie ma tendencję do ewoluowania od stanu porządku  $P$  do stanu nieporządku  $N$  – to jest tendencję do wzrostu entropii). Utrzymanie porządku ( $P$ ) – minimum ładu społecznego – wymaga stałego ludzkiego wysiłku.



Zaspokajanie potrzeb elementarnych to sposób zdobywania środków do życia. Wysiłek ludzki do tego niezbędny to praca produkcyjna. Praca produkcyjna jest więc podstawą zaspokajania potrzeb elementarnych przez ludzi. Sfera *bazy* to sfera pracy produkcyjnej. Nauczanie w ogóle czy filozofia nie są zaś pracą produkcyjną; należą do sfery *nadbudowy*<sup>70</sup>.

## Wykład 20 (07.05.1986)

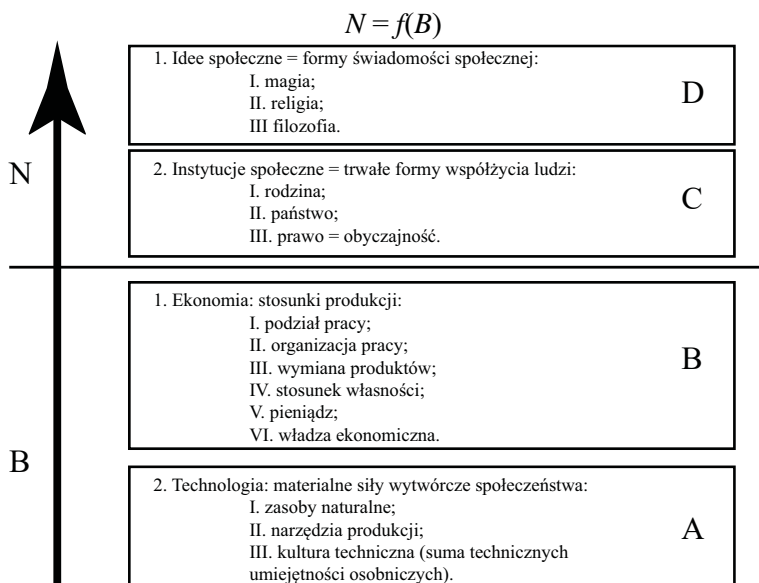
Marksizm (cd.).

### Materialistyczne pojmowanie dziejów.

Na gruncie materializmu historycznego „konieczność dziejową” pojmuje się jako szczególnego rodzaju determinizm, oznaczony jako  $N = f(B)$ . Jego mechanizm przedstawiamy na kolejnym rysunku<sup>71</sup>.

<sup>70</sup> Dlatego fałszywa jest sławna teza Marksa (11. z *Tez o Feuerbachu* – napisanych w 1845 r., czyli jeszcze w okresie „młodego Marksa”): „Filozofowie tylko rozmaicie interpretowali świat, chodzi zaś o to, by go zmienić”. Sprzeczną jest z materialistycznym pojmowaniem dziejów. Przede wszystkim jest ona jednak wieloznacznie migotliwa – dopuszcza przynajmniej 96 rozumień, a w istocie ich biliony (por. B. Wolniewicz, *Filozofia i wartości*, t. III, dz. cyt., s. 12–14). Konkludując, Profesor powiada: „W tym wypadku (Marks – P. O.) nie miał racji, bo zadaniem filozofii nie jest zmienianie świata, tylko jego zrozumienie” (tenże, *W stronę rozumu*, dz. cyt., s. 119).

<sup>71</sup> W 2015 r. Profesor powie: „To nie jest zbiór bzdur ani wrogich ludzkości wymysłów, tylko efekt głębokiego namysłu nad funkcjonowaniem społeczeństw ludzkich. (...) Nikt w każdym razie



Rys. 25. Mechanizm procesu dziejowego  
– zależność funkcyjna *nadbudowy* od *bazy*.

*Baza* (*B* – po lewej stronie rysunku) to sposoby produkcji, praktyka społeczna; *nadbudowa* (*N*) to sposoby myślenia i życia – nieprodukcyjne. Determinacja funkcyjna przebiega od dołu do góry (co symbolizuje pionowa strzałka) – każda część niższa określa wyższą, to jest *A* określa *B*, *B* określa *C* itd. (litery z prawej strony rysunku).

(W obrębie *bazy* – *B*) sfera *A*: materialne siły wytwórcze są zmienną niezależną procesu społecznego (dziejowego) – marksizm nie tłumaczy zmienności *A* (tak zbudowana jest teoria). *B* jest już zmienną zależną od *A*, itd.

*A* jest sferą działania człowiek – przyroda. *B* jest sferą relacji człowiek – człowiek. Stosunki produkcji są obiektywne – są niezależne od ludzkiej woli i świadomości. „*X* ma władzę nad *Y*-kiem” oznacza, że *Y* musi reali-

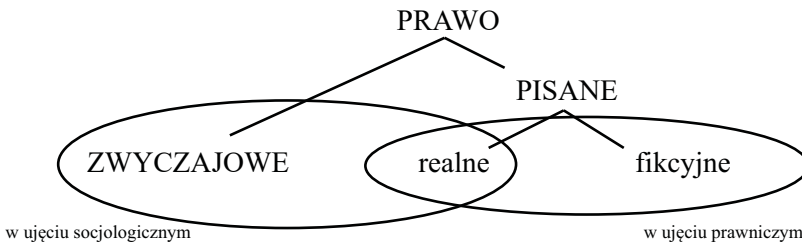
---

na nic lepszego niż Karol Marks nie potrafił się tu zdobyć” (tenże, *W stronę rozumy*, dz. cyt., s. 52). A kilkanaście lat wcześniej: „Żadna wizja alternatywna do Marksowskiej i na podobną do niej skalę nie powstała nawet zaczątkowo (...)” (*Filozofia i wartości*, t. III, dz. cyt., s. 86).

zować wolę  $X$ -a, a nie własną. Własność jest podstawowym elementem władzy.

(Inaczej twierdził przewodniczący Mao: „władza wyrasta z lufy karabinu”; tym samym deklarował, że nie jest marksistą). Według Marksa władza wyrasta z pieniądza, z samej własności.

W obrębie *nadbudowy* ( $N$ ) ma miejsce „falszywa świadomość” (termin Marksa) – to jest deformacja oznaczająca rozbieżność między ideami społecznymi a rzeczywistością<sup>72</sup>. Rodzina i państwo to dwie instytucje, w których występują władza i przymus. Prawo rozumiane jest przez Marksa socjologicznie – jako reguły społecznych zachowań, obyczajność. Prawo powstało niezależnie od państwa i dzieli się na zwyczajowe i pisane. Prawo zwyczajowe ogranicza władzę; jest zawsze realne. Prawo pisane bywa realne albo fikcyjne.



Rys. 26. Podział prawa według Marksa.

Zależność funkcyjna warstw ( $A$ ,  $B$ ,  $C$ ,  $D$ ) powoduje, że warstwy te ewoluują. Warstwa  $A$  zmienia się najszybciej, bo nałożone są na nią naj-

<sup>72</sup> Sporny jest na gruncie marksizmu status nauki – która miałaby zastąpić wszelką „ideologię”. Zdaniem prof. Wolniewicza (podobnie jak Lema), nauka mieściłaby się częściowo w obszarze *bazy*, a częściowo *nadbudowy*, tzn. w sferze  $A$  – nauki stosowane wraz z technologią, a w sferze  $D$  – „nauka czysta”, tj. teorie naukowe. Pomiedzy nimi zachodziłoby dodatnie sprzężenie zwrotne. Ponadto moc twórcza nauki teoretycznej byłaby – co zgodne z materializmem dziejowym – zależna od innych idei społecznych z obszaru  $D$ , ale przede wszystkim od instytucji społecznych ze sfery  $C$  (np. kryzys obyczajności Zachodu ostatniego półwiecza wiąże się istotnie z kryzysem w nauce teoretycznej). Mówi Wolniewicz (1999 r.): „Nasz świat – świat Zachodu – ma dwa filary. Jednym jest chrześcijaństwo, drugim nauki przyrodnicze. Równowaga między nimi jest dziś zachwiana. Nauka przekształca w sposób nie dający się przewidzieć ani opanować nie tylko całe nasze życie, lecz i nasze pojęcia, czyli nasze dusze”. Czynią to głównie nauki stosowane. „Wielkim zagrożeniem duchowym naszych czasów jest postępująca instrumentalizacja nauki, a przez to i prawdy” (*Ksenofobia...*, dz. cyt., s. 167, 170).

mniejsze więzy; *D* – zmienia się najwolniej. Zgodnie z Marksem może być tak – że: *A* znajduje się na poziomie „komunizmu” (najwyższego rozwoju), *B* – na poziomie kapitalizmu, *C* – feudalizmu, a *D* – na poziomie hordy pierwotnej.

## Wykład 21 (14.05.1986)

Marksizm (cd.).

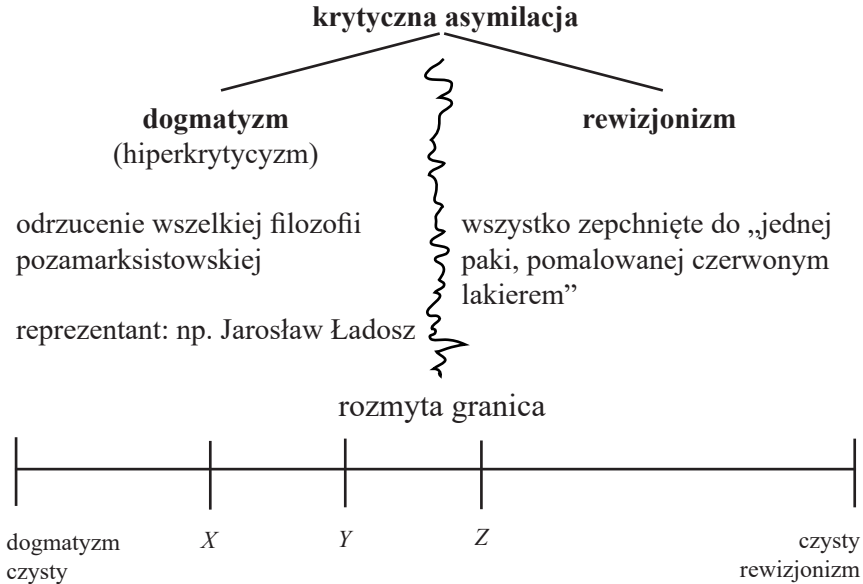
### Marksizm-leninizm.

Czy marksizm i marksizm-leninizm to jest to samo? Padają dwie odpowiedzi: że tak i że nie. Żeby sprawę rozstrzygnąć, niezbędna jest logika formalna. Użyjemy jej, w niewielkim tylko stopniu, na niniejszym wykładzie. (Umysł ludzki jest wprawdzie zdolny do myślenia abstrakcyjnego, ale się przy nim bardzo męczy; żąda zwykle konkretów i obrazów – to jest namacalności).

Postawione zagadnienie należy do V okresu w dziejach marksizmu – postalinowskiego, trwającego do dziś (por. wykład 16 – P. O.). W lutym 1956 r., trzy lata po śmierci Józefa Stalina, odbył się XX Zjazd KPZR – z referatem Nikity Chruszczowa. XX Zjazd był wydarzeniem historycznym XX wieku, przemówiła bowiem na nim prawda. Sprowadzała się do dwóch tez: 1) okres miniony (IV etap marksizmu, 1925–1955) był okresem „błędów i wypaczeń”; 2) możliwa jest pokojowa koegzystencja dwóch systemów politycznych – kapitalistycznego i socjalistycznego. W IV okresie dziejów marksizmu temu ostatniemu przeciono – głoszono antytezę 2). W praktyce oznaczało to zmierzanie ZSRR do wojny z USA. Teza 1), oprócz zbrodni, dotyczyła także filozofii marksistowskiej. „Wypaczenia” obejmowały, m.in., a) stosunek do własnej tradycji filozoficznej; b) stosunek do światowej filozofii – „burżuazyjnej” (tzn. pozamarksistowskiej, bo np. neoscholastyka nie jest burżuazyjna, raczej już feudalna). W IV okresie marksizmu zajmowano się własną tradycją, a pozamarksistowską nie (bo to „jad trupi”). Po XX Zjeździe KPZR zaczęto zajmować się obiema – „w sposób krytyczny”. W stosunku do filozofii pozamarksistowskiej wysunięto hasło „krytycznej asymilacji”<sup>73</sup>. Wytwo-

<sup>73</sup> Dzięki temu, na przykład, Bogusław Wolniewicz mógł jawnie zajmować się myślą Wittgenste-

rzyły się pośród marksistów dwie grupy oceniających: bardziej krytyczni i bardziej asymilujący.



Rys. 27. Odmiany (spektrum) „krytycznej asymilacji” filozofii światowej.

Kwalifikacja osób w obrębie „krytycznej asymilacji” jest względna. Dla Y-ka: X jest dogmatykiem, a Z – rewizjonistą.

Pojawiają się też dwa stanowiska względem własnej, marksistowskiej tradycji:

A: marksizm = marksizm-leninizm;

B: marksizm  $\neq$  marksizm-leninizm.

A – reprezentują dogmatycy, np. J. Ładosz<sup>74</sup>; B – reprezentuje choćby B. Wolniewicz (dla Ładosza – rewizjonista). Przy pewnych założeniach teza A (stalinowsko-ładoszowska) jest prawdziwa, ale da się wykazać, że założenia te są fałszywe. I pokażemy to.

Przyjmijmy, że  $M$  = ogół tez Marksa, a  $L$  = ogół tez Lenina (bez tez

---

ina (uzyskać doktorat i habilitację w tym zakresie).

<sup>74</sup> Jarosław Ładosz (1924–1997) – profesor, polski filozof marksista i logik, doktorant A. Schaffa; w 1985 r. wydał ostatnią książkę – pt. *Socjalizm i komunizm*.

Marksa). Co wówczas znaczy marksizm, a co leninizm? Do rozstrzygnięcia tej kwestii ( $K$ ) niezbędna jest zasada konsekwencji.

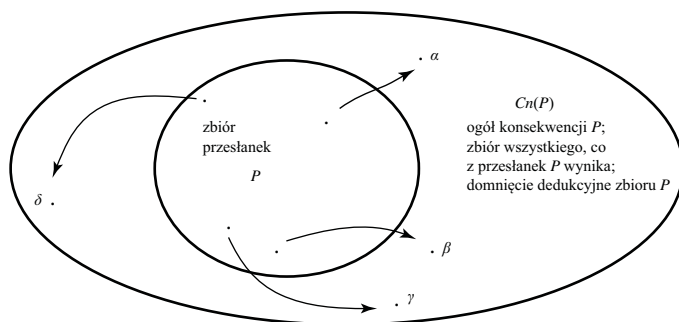
Zasadę konsekwencji przedstawił Alfred Tarski w swojej teorii systemów dedukcyjnych<sup>75</sup>. Oznaczamy:

$L(J)$  = system logiczny języka =  $\langle J, Cn \rangle$

$J$  – ogół wszelkich możliwych zdań języka;

$Cn$  – zasada konsekwencji („jeżeli się powie  $A$ , to trzeba też rzec  $B$ ”).

Tarski przez  $Cn$  rozumiał ogół prawideł wyprowadzających zbiór zdań  $Cn(P)$  z dowolnego podzbioru  $P$  zdań języka  $J$ .

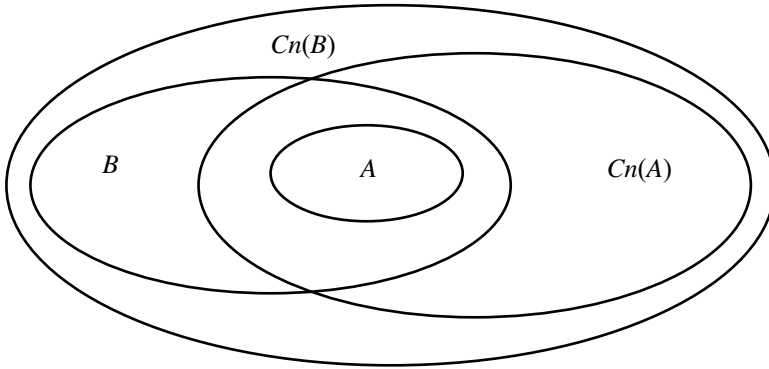


Rys. 28. Zdania  $\alpha, \beta, \gamma, \delta$  – jako konsekwencje logiczne przesłanek zawartych w  $P$ .

Właściwości operacji konsekwencji są następujące:

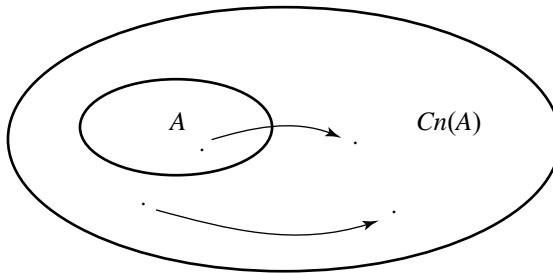
- 1)  $A \subset Cn(A)$ ;
- 2)  $A \subset B \Rightarrow Cn(A) \subset Cn(B)$  (konsekwencje zbioru  $A$  zawarte są w konsekwencjach zbioru  $B$ );

<sup>75</sup> Por. A. Tarski, *O pojęciu wynikania logicznego*, w: tegoż, *Pisma logiczno-filozoficzne*, t.1: *Prawda*, wybrał i przeł. J. Zygmunt, Warszawa 1995. Por. też: B. Wolniewicz, *Z dziejów logicznej semantyki zdań oraz O pojęciu języka*, w: tegoż, *Filozofia i wartości*, t. II, dz. cyt., s. 63–83.



Rys. 29. Ilustracja własności 1) i 2) operacji konsekwencji.

$$3) Cn[Cn(A)] = Cn(A);$$



Rys. 30. Konsekwencje konsekwencji pozostają w zbiorze tych drugich.

+ 4) ... (inne własności).

Stosując powyższe do zagadnienia (*K*), otrzymujemy:  
 marksizm =  $Cn(M)$  (wszystko, co wynika z tez Marksa);  
 leninizm =  $Cn(L)$  (wszystko, co wynika z tez Lenina);  
 marksizm-leninizm =  $Cn(M \cup L)$  (wszystko, co wynika z sumy tez Marksa i Lenina). Teza stalinowsko-ładoszowska:  $Cn(M) = Cn(M \cup L)$  jest zatem fałszywa<sup>76</sup>.

<sup>76</sup> Analogicznie stawia sprawę J. M. Bocheński. Pisze mianowicie: „(Lenin – P. O.) dodał jednak do marksizmu pewne nowe elementy i w różnych sprawach przesunął akcenty tak, że w pełni



**Wykład 22 (21.05.1986)**

Marksizm (cd.).

## Leninizm.

W okresie dogmatyzmu stalinowskiego marksizm utożsamiano z marksizmem-leninizmem. Przyjmowano, że  $L \subset Cn(M)$ ; że każda teza Lenina jest konsekwencją tez Marksa – wynika z tez Marksowskich. Wykazaliśmy, że to fałsz; że  $Cn(M) \neq Cn(M \cup L)$ .

$$L \not\subset Cn(M)$$

$L$  jest pewną modyfikacją  $M$ . Pewne tezy Marksa Lenin odrzucił i w ich miejsce przyjął własne, inne.

Przypomnijmy: Lenin, za Engelsem, wyróżniał w marksizmie trzy składowe: filozoficzną doktrynę ( $F$ ), teorię ekonomiczną ( $E$ ) i program polityczny ( $P$ ). A oto główne dzieła<sup>77</sup> Lenina (Włodzimierza Iljicza Uljanowa, 1870–1924):

1. *Co robić?* (1902) – program partii SDPRR, składnik  $P$  (w 1903 r. nastąpił rozłam na bolszewików i mieniszewików);

2. *Materializm a empiriokrytycyzm* (1908–1909) – marksistowska teoria poznania, część  $F$ ;

3. *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu* (1916) – marksistowska teoria ekonomiczna, składnik  $E$ ;

4. *Państwo i rewolucja* (1917) – teoria dyktatury proletariatu, część  $P$ .

Ad 1. Pada w tej książce teza Lenina, która jest wręcz sprzeczna z tezą Marksa w tejże kwestii: klasa robotnicza nie jest zdolna do wytworzenia świadomości rewolucyjnej (tylko świadomość *trade-unions* może być jej dziełem). Zdolna jest jedynie walczyć o cele tzw. bytowe. Świadomość rewolucyjna musi być wniesiona do klasy robotniczej z zewnątrz, przez organizację zawodowych rewolucjonistów.

Ad 2. Sformułowanie marksistowskiej teorii poznania, tzw. teorii odbicia.

Ad 3. W pracy tej mówi się, że rewolucja socjalistyczna wybuchnie

---

usprawiedliwione jest nadawanie jego nauce nazwy „leninizmu” (tenże, *Lewica, religia, sowietologia*, oprac. J. Parys, Warszawa 1996, s. 97).

<sup>77</sup> Te same tytuły wymienia Bocheński, dodając jeszcze 5. *Zeszyty filozoficzne* (z lat 1915–1916). Por. tamże.

nie w wysoko rozwiniętym kraju kapitalistycznym, ale tam, gdzie kapitalizm jest najsłabiej rozwinięty (tzw. „teoria najsłabszego ogniwa”). Lenin mówi w tej sprawie co innego niż Marks.

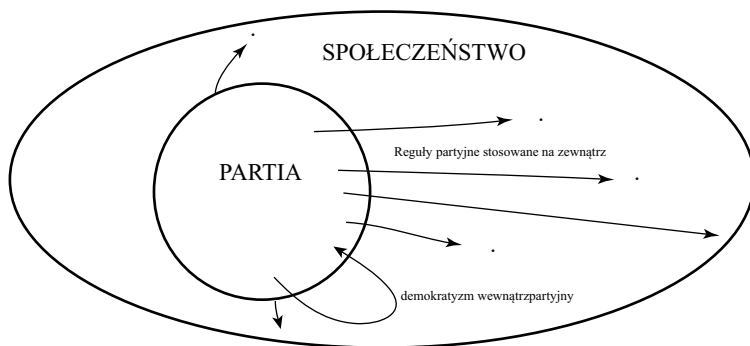
Ad 4. Marks twierdził, że w przyszłości państwo zostanie zniesione.

W tym dziele Lenin zakłada nie zniesienie państwa, lecz przejęcie go przez władzę ludową; stworzenie nowej organizacji państwowej – dyktatury proletariatu. Polegać ma ona na tym, że:

- a) monopol władzy pozostaje w rękach partii komunistycznej („władzy się nie dzieli i nie oddaje”);
- b) władza ta jest nieskrępowana żadnym prawem;
- c) ma miejsce prymat rewolucyjnej celowości nad formalnym demokratyzmem;
- d) następuje zniesienie parlamentaryzmu;
- e) następuje bezwzględne dławienie opozycji, z użyciem siły.

W 1920 r. Lew Trocki (1879–1940) wysunął projekt upaństwowienia związków zawodowych, co skutkowało podziałem władzy, usankcjonowaniem opozycji robotniczej. Aparat państwowy zostałby rozdzielony: administracyjny kontrolowany byłby przez partię, a gospodarczy – przez związki zawodowe. Jednakże tzw. platforma dziesięciu – z Leninem i Stalinem – związki zawodowe podporządkowała partii.

Sytuacja polityczna w państwie wyglądała jak na rysunku.



Rys. 31. Schemat sprawowania władzy – według Lenina.

W 1921 r., na X Zjeździe KPR, ograniczono zasadę demokracji wewnętrzpartyjnej – poprzez wprowadzenie zasady zakazu frakcji.

Reasumując: tezy Lenina wprowadzone w miejsce Marksowskich lepiej sprawdziły się w praktyce, w życiu. (Paradoksalnie dlatego – jak to powiedział w 2017 r. Prof. Wolniewicz – doktryna Marksa bezpowrotnie straciła społeczną moc, „porażona duchem państwowej ortodoksji”. Przypis – P. O.)<sup>78</sup>.

\*\*\*

Od autora niniejszych notatek.

Na tym wykład się zakończył. (26.05.1986 r. odbył się u prof. Wolniewicza egzamin pisemny). Niestety w jego ramach nie zmieściła się – zapowiadana w październiku – charakterystyka współczesnej filozofii chrześcijańskiej (a tym samym charakterystyka nurtów filozofii współczesnej, w ówczesnym ujęciu prof. Wolniewicza, pozostała niepełna). Było to wielką stratą dla słuchaczy, czego wszak wówczas nie byliśmy świadomi. Integralny wykład Wolniewicza o filozofii chrześcijańskiej XX w. nie jest mi znany. Gdyby ktoś z Czytelników dysponował notatkami z takiego wykładu (Profesor w latach 80. i 90. prowadził *Wstęp do filozofii* na różnych wydziałach UW) i zechciał je przekazać redakcji „Edukacji Filozoficznej”, byłoby to cenne dopełnienie bibliografii Bogusława Wolniewicza, i rzecz *sui generis* cenna.

---

<sup>78</sup> W 2017 r. Profesor przekazał artykuł *Pożegnanie z marksizmem* – będący jego rozliczeniem z myślą Marksa – do pracy zbiorowej *Marksizm: nadzieje i rozczarowania*, pod redakcją B. Dziobkowskiego i J. Hołówki, szykowanej przez PWN w stulecie rewolucji październikowej.

